Rok XIII. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 3 lipca 1930 WYDANIE III. II. Nr. 172

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nie jesteśmy opuszczeni!

Kraków, 2 lipca

(b) Po interpelacji w kongresie amerykańskim odezwał się w ostatnich dniach głos posiadający większe może jeszcze i konkretniejsze znaczenie dla naszego dzieła palestyńskiego. Na myśli mamy memorjał, jaki francuski komitet propalestyński, na czele którego stoi były minister, senator Justin Godart, przedłożył brytyjskiemu ambasadorowi w Paryżu z prośbą o przekazanie go rządowi Wielkiej Brytanji.

Francuski komitet propalestyński „France Palestine" oświadcza, iż odczuwa potrzebę powiadomienia rządu angielskiego o swych zapatrywaniach na obecny stan dzieła żydowskiego w Palestynie. Nasi francuscy przyjaciele zaznaczają, iż dalecy są od komentowania palestyńskich organów rządu mandatowego, że nie mogą jednak pozostać obojętnymi wobec tego „procesu rewizyjnego", który obecnie rozgrywa się w Palestynie i w Londynie, a który skierowany jest przeciw właściwej zasadzie żydowskiej siedziby narodowej i przeciw organicznym fundamentom mandatu palestyńskiego. Memorjał, po poddaniu właściwej krytyce raportu komisji Shawa, powiada, iż dziwną i niezrozumiałą jest rzeczą ciągłe podkreślanie nienaruszalności interesów arabskich, przy równoczesnem pomijaniu właściwego celu i sensu deklaracji Balfoura tj. *zobowiązania zaciągniętego wobec narodu żydowskiego.* Memorjał „France-Palestine" podnosi w tem miejscu nie bez specjalnej tendencji, iż nietylko w deklaracji Balfoura, ale także i w deklaracji Cambona oraz w deklaracjach rządu amerykańskiego, włoskiego, japońskiego itd. zawarte są pewne ściśle określone zobowiązania wobec żydostwa odnośnie do wybudowy żydowskiej siedziby narodowej.. Komisja Shawa zapomniała chyba lub zignorowała zobowiązanie artykułu 2-go mandatu, wedle którego „mandatarjusz bierze na siebie zobowiązanie stworzenia w kraju takiego stanu politycznego, administracyjnego i gospodarczego, który zapewnia stworzenie żydowskiej siedziby narodowej". Jeśli się więc mówi o ustaleniu i określeniu praw arabskich, wynikających z mandatu, to tembardziej należy wystąpić z jasną i ścisłą definicją praw *żydowskich.*

W dalszym ciągu tego niezwykle mężnego memorjału przypominają nasi czcigodni i znakomici przyjaciele francuscy, iż punktem wyjścia mandatu palestyńskiego była świadomość i przekonanie, że *naród żydowski ma prawo do odbudowy swej siedziby narodowej w Palestynie,* prawo, na które powołać się może przed trybunałem sumienia świata, prawo, które jest uświęcone przez najwyższą istniejącą dziś międzynarodową instytucję prawną — Ligę Narodów. To prawo żydowskie, to prawo żydostwa światowego do odbudowy swej ojczyzny, *ugruntowane* zostało przez żydowską pracę kolonizacyjną w Palestynie — pracę, która całemu krajowi przyniosła wielkie zdobycze kultury i cywilizacji.

Jeśli się zaś przeciw dziełu żydowskiemu w Palestynie naprowadza jako argument stosunki arabsko-żydowskie, to pamiętać o tem należy, — jak słusznie wywodzi memorjał towarzystwa „France Palestine", — że w stosunkach między elementami etnicznemi, różniącemi się między sobą rasą, religją, poziomem życiowym lub oby czajami kulturalnemi, *stale i z reguły rychło następuje proces wzajemnego przystosowania się.* Proces ten jest wprawdzie powolny, ale prowadzi on stopniowo do pacyfikacji, a wreszcie do przymierza względnie porozumienia. Przesłanką jest oczywiście, aby proces ten kierowany był przez czynniki cywilizacyjne. Memorjał podkreśla w tym związku, iż bezpieczeństwo w kraju musi być, rzecz jasna, zapewnione przez należytą siłę policyjną, *administracja zaś musi być oddana w ręce ludzi, którzy świadomi są znaczenia i świętości powierzonych im zadań.*

Wspomniawszy o rezultatach pracy żydowskiej w kraju, o kapitałach inwestowanych przez społeczeństwo żydowskie w palestyńskiem dziele kolonizacyjnem, oświadcza wkońcu memorjał francuski, iż całkowicie rozumie wzburzenie żydostwa z powodu wstrzymania imigracji chalucowej oraz, że oświadczenia zastępcy rządu angielskiego w Genewie nie są wystarczające.

Z wielką gorącą satysfakcją przyjmie świat żydowski do wiadomości, to mężne i gorące wystąpienie francuskich przyjaciół naszego dzieła palestyńskiego. Rząd mandatowy nie będzie mógł nad niem przejść obojętnie do porządku dziennego. Należy sobie zdać z tego sprawę, że motywy wystąpienia towarzystwa „France Palestine" są dwojakiego rodzaju: polityczne i etyczne. Pod względem politycznym oznacza memorjał, iż kwestja mandatu palestyńskiego nie jest bynajmniej wyłączną sprawą Anglji, którą każdorazowy rząd angielski może sobie traktować wedle własnych swoich chwilowych potrzeb i przemijającej konjunktury politycznej. Interpelacja w kongresie amerykańskim oraz obecny memorjał francuskich przyjaciół sjonizmu przypomni bezwątpienia rządowi angielskiemu, że w sprawie żydowskiej siedziby narodowej mają coś do powiedzenia także mocarstwa, które w czasie wojny zaakceptowały deklarację Balfoura, czyniąc z niej wielostronny akt polityki międzynarodowej, a które potem w areopagu Ligi Narodów zatwierdziły mandat i powierzyły jego wykonanie Anglji. Naturalnie, przy obecnym układzie stosunków światowych konstrukcja mandatu jest dosyć iluzoryczna i w obliczu rzeczywistości politycznej mało różni się od tradycyjnego systemu kolonjalnego. Ale ta iluzoryczność nie jest z pewnością większa od iluzoryczności Ligi Narodów wogóle... A chyba żaden poważny i szanujący się polityk współczesny, o ile nie zapisał w całości swej duszy szatanowi imperjalizmu, nie traktuje Ligi Narodów, jako quantité negligeable. W każdym razie na dalszą metę takie traktowanie będzie niemożliwe..

Znaczenie memorjału naszych przyjaciół francuskich leży jednak bardziej jeszcze w dziedzinie etycznej. Pp. MacDonald, Passfield i ich towarzysze z drugiej międzynarodówki, zasiadający obecnie w rządzie angielskim, widzą oto, że — nie jesteśmy opuszczeni. Jeśli nawet nad protestami żydostwa nie można przejść do porządku dziennego, to chyba nad protestem wielkiego i wpływowego towarzystwa francuskiego, do którego należą najwybitniejsi mężowie stanu republiki francuskiej m. in. prezydent republiki, tak obecny jak i były, zatrzymać się raczej gabinet angielski. Nie jesteśmy opuszczeni! Sjonizm przestał być sprawą wyłącznie żydowską. Świat zrozumiał, że wybudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie — to wielkie dzieło wyzwolenia narodu, naprawy krzywd świata wobec tego narodu i wreszcie jedyny sposób rozwiązania kwestji żydowskiej w rozmiarach chwilowo możliwych. My zaś, w tej świadomości, że nie jesteśmy opuszczeni, prowadzić będziemy nadal trudne, lecz wielkie dzieło naszego odrodzenia i naszej repatrjacji.

Przewodniczący kongresu indyjskiego aresztowany

Londyn, 1. 7. Przewodniczący kongresu indyjskiego, sędziwy Pandit Motilal Nehru został wczoraj aresztowany w Allahabad wraz z sekretarzem kongresu. W gmachu kongresu dokonała policja rewizji, poczem wszystkie wejścia zostały opieczętowane.

Motilal Nehru, który po aresztowaniu Gandhiego był właściwym przywódcą ruchu nacjonalistycznego, ulokowany został w więzieniu centralnem w Allahabad, gdzie dziś rozpoczyna się śledztwo przeciwko niemu. Na znak protestu przeciwko aresztowaniu Nehru przygotowują nacjonaliści pochody i strajki żałobne. Aresztowanie nastąpiło po trzechdniowem posiedzeniu komitetu wykonawczego kongresu. Uchwały tej poufnej narady są dotąd nieznane. Słychać jednak, że kierownictwo stronnictwa nacjonalistycznego nie ma zamiaru zmienić dotychczasowej taktyki biernego oporu.

MacDonald łagodzi przykre wrażenie raportu Simona

Londyn, 1. 7. PAT. Administracja angielska w Indjach zajęła wobec zaleceń komisji Simona zdecydowanie wrogie stanowisko. Również rząd MacDonalda nie jest zadowolony z zaleceń komisji Simona. W najbliższym czasie spodziewane są enuncjacje, które mają dać pewną satysfakcję Indjom wobec rozczarowania, jakie wywarł raport komisji Simona. Sposobność do złożenia tych wynurzeń nastręczy

otwarcie w dniu 7 lipca w Londynie w Indian House gmachu wysokego komisarza Indyj. Pozatem spodziewane jest wynurzenie premjera. W każdym razie raport Simona nie będzie podstawą do dyskusji na konferencji okrągłego stołu.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 7. Sin. Dziś odbyło się losowanie 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej, serja II. Wyniki losowania są następujące:

Pierwszą premję 8,000 dolarów wygrał nr. 368100.

3,000 dolarów wygrał nr. 419116.

1,000 dolarów wygrały nr. 45878, 832324, 989370, 841480, 388857.

Sesja sejmu śląskiego — odroczona

Warszawa. 1. 7. PAT. Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, w sprawie odroczenia sejmu Śląskiego, na podstawie art. 21. ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego Dz. Ust. Rzplitej Polskiej nr. 73, pozycja 497: Odraczam sesję sejmu śląskiego. Prezydent Rzplitej Polskiej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek. Wilno, dnia 29go czerwca 1930 r.

Poseł Kościałkowski wojewodą białostockim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 7. Sin. Urzędowo donoszą: Wojewoda białostocki Kirst ustępuje i obejmuje stanowisko prokuratora w Sądzie Najwyższym Na stanowisko wojewody białostockiego zostaje powołany poseł Zyndram-Kościałkowski.

Urzędnicy warszawskiej Kasy chorych przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 7. (Sin) Dziś w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko kilku członkom organizacji PPS urzędnikom Kasy Chorych oskarżonym o rzekome podrobienie dokumentów. W sprawie tej występują, jako obrońcy m. in. poseł Liebermann i Smiarowski, a jako świadek minister pracy Prystor, przyczem obrona stara się przed sądem przeprowadzić dowód, że rozwiązywanie Kas Chorych było bezprawne i przeistoczyć proces ten w sąd nad ministrem pracy.

Polsko-sowiecka konferencja graniczna

Wilno 1. 7. PAT. Na pograniczu polsko sowieckiem w rejonie Łagiewnice odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna z udziałem przedstawicieli polskich władz administracyjnych i sowieckiej straży granicznej. Na konferencji poruszone były sprawy zajść granicznych, przepuszczania na stronę polską przez straż graniczną sowieckich działaczy komunistycznych, niszczenie słupów granicznych oraz zatrzymywanie rolników polskich, udających się na podstawie przepustek granicznych sowieckich na teren Rosji sowieckiej. W wyniku kilku godzinnych narad załatwiono pomyślnie sporne sprawy.

Z pobytu min. Kwiatkowskiego w Brukseli

Bruksela 1. 7. PAT. P. minister Kwiatkowski, który przybył tu onegdaj, złożył wczoraj rano szereg wizyt oficjalnych. zakończonych wpisaniem się do księgi w pałacu królewskim. Po złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza p. Minister spożył śniadanie u tutejszego radcy handlowego, p. Lipińskiego. Po śniadaniu p. Minister zwiedził Ratusz oraz gmach i urządzenia izby deputowanych i senatu. O godz. 17 p. Minister podejmowany był podwieczorkiem przez belgijsko polską izbę handlową. Następnie udał się p. Minister do poselstwa polskiego, gdzie poseł Rzeczypospolitej Polskiej wydał na jego cześć obiad oraz raut.

Narady najwyższych czynników państwowych w Druskiennikach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1 7. Sin. W związku z ostatniemi posunięciami centrolewu prezes rady ministrów wyjechał do Druskiennik, celem złożenia marsz. Piłsudskiemu sprawozdania o przebiegu zajść krakowskich. Jak słychać p. Prezydent wracając z Wilna do Warszawy samochodem zatrzymał się również w Druskiennikach, by również odwiedzić marsz. Piłsudskiego. Jednocześnie bawi w Druskiennikach poseł Patek.. W ten sposób ma się odbyć w Druskiennikach w najbliższych dniach bardzo ważna narada najwyższych czynników w państwie. Czy rząd odbędzie się na jakieś posunięcia w chwili obecnej, zależy to — jak twierdzą w sferach sanacyjnych — od wniosku jaki złoży centrolew, inaczej rozgrywka zostanie odroczona do jesieni.

* * *

Warszawa. 1. 7. Sin. Marszałek Piłsudski wyjeżdża w najbliższych dniach do majątku Pikiliszki na Wileńszczyźnie, położonego o 18 klm. od Wilna. Jest to osada żołnierska przydzielona marszałkowi zamiast dotychczasowej w Swiątnikach.

Premjer Sławek i poseł Patek w Druskiennikach

Warszawa. 1. 7. PAT. Dzienniki donoszą, że premjer Sławek udał się wczoraj wieczorem do Druskiennik celem odbycia z marszałkiem Piłsudskim narady na temat aktualnych zagadnień politycznych.

* * *

Warszawa. 1. 7. PAT. Bawiący w kraju poseł Rzeczypospolitej przy rządzie sowieckim p. Stanisław Patek przyjęty był na audjencji u marszałka Piłsudskiego w Druskiennikach. W bieżącym tygodniu minister Patek wyjeżdża na trzytygodniową kurację.

Co uczyni centrolew?

Warszawa 1. 7. Sin. Wczoraj podaliśmy wiadomość, że centrolew zamierza domagać się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Do chwili obecnej toczą się dalej rokowania o ustalenie terminu złożenia tego żądania. Prawdopodobne ustalenie terminu nastąpi dopiero po ustaleniu ostatecznego programu oraz po sformułowaniu wniosków zgodnie z powziętemi w Krakowie rezolucjami.

Raczej paktować z endekami niż z mniejszościami

Warszawa 1. 7. (Sin) Dziś odbyły się ponowne narady przedstawicieli centrolewu z przedstawicielami Klubu narodowego w sprawie wspólnej akcji na terenie Sejmu. Akcja ta została podjęta z powodu — jak twierdzą przedstawiciele centrolewu — *niemożności(?)* porozumienia się z mniejszościami narodowemi.

Orędzie króla Karola do parlamentu

Bukareszt 1. 7. PAT. Sesja parlamentu została zamknięta. Premjer Maniu odczytał orędzie królewskie, zamykające sesję, podkreślając, iż parlament zakończył pomyślnie swe prace w dziedzinie kontroli i równowagi finansów publicznych w dziedzinie organizacji gospodarczej oraz reorganizacji armji W zakresie polityki zagranicznej orędzie podkreśla ratyfikację układów: haskich i paryskich. Podkreśliwszy, że w czasie obecnej sesji parlament dokonał historycznego aktu, przywracającego podstawy legalnego następstwa tronu orędzie królewskie oświadcza: „Ożywiony ideami mego narodu, wrażliwy na jego troski i potrzeby, ufny w jego przeznaczenie, świadomy ciężkiej odpowiedzialności, jaką nakłada na mnie dziedziczenie tronu po dwóch wielkich królach panować będę z gorącem pragnieniem prowadzenia narodu po drogach jego wielkiej przyszłości przy oparciu się na pracy, poszanowaniu prawa i sprawiedliwości, wytrwale z rozwagą i odważnie". Orędzie kończy się wyrazami podziękowania trzem byłym regentom za ich działalność, zapewniająca wykonanie prerogatyw królewskich w ciągu trzech lat oraz parlamentowi za jego dzieło, które zdaniem króla ułatwi konsolidację i rozwój kraju.

Wilhelm „byłby skłonny"...

Wizyta historyka amerykańskiego u excesarza Wilhelma

Nowy Jork. 1. 7. PAT. Historyk amerykański Bigelow powrócił tu z Doorn, gdzie składał wizytę b. cesarzowi Wilhelmowi. Bigelow stwierdza że b. cesarz pragnie zebrania się międzynarodowego trybunału wojennego, któryby zadecydował, kto odpowiedzialny jest za rozpętanie wojny światowej. Po przestudjowaniu w ciągu trzech dni archiwów cesarskich. Bigelow doszedł do przekonania, że za wybuch wojny odpowiedzialna jest przedewszystkiem Rosja, a następnie Anglja. B. cesarz oznajmił historykowi, że gdyby naród niemiecki wezwał go do powrotu, to mimo swego podeszłego wieku byłby skłonny do objęcia tronu, gdyż uważałby to za swój obowiązek

Nadrenja wolna od okupacji

Berlin 1. 7. PAT. We wszystkich miastach nadreńskich w ewakuowanej strefie, odbyły się o północy w dniu 30 czerwca wielkie manifestacje, przy udziale niezliczonych tłumów ludności, wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestr. Ulicami miast zwłaszcza Moguncji, Trewiru, Wiesbadenu i Speyeru przeciągały masowe pochody, Liczni ministrowie wygłosili w tych miastach podniosłe przemówienia. Prezydent Hindenburg wysłał na ręce nadburmistrza Trewiru telegram powitalny. Cała prasa poświęca tej sprawie olbrzymie artykuły.

* * *

Paryż. 1. 7. PAT. Aresztowano tu grupę młodych ludzi który manifestowali na pl. Zgody przeciwko ewakuacji Nadrenji. Usiłowali oni owinąć krepą statuę m. Strasburga, na której wywiesili plakat, wyjaśniający ich gest.

PANAIT ISTRATI

Obyczaje w Rosji sowieckiej

Każdy kraj można porównać z głęboką **rzeką. Na** powierzchni mogą się dziać największe **zaburzenia**, lecz głębia zostanie niewzruszona. W 10 lat po burzy rewolucyjnej w Rosji, mimo wielkich wydarzeń politycznych nagłego wzrostu i upadku przywódców, mimo zwycięstwa jednej formy nad drugą, życie codzienne tego kraju zostało prawie nienaruszone.

Obserwacja obyczajów wykazuje najdobitniej, jakie zmiany zachodzą w tej głębinie rzecznej. Zmiany, jakie zaszły w społecznej strukturze Rosji są naogół mniej dostrzegalne niż w krajach zachodnich. Na ulicach możecie spotkać bezdomnych ludzi, głodnych, żebraków, ludzi niezadowolonych z życia (w samej Moskwie i Leningradzie dziennie popełnia się przeciętnie 10 samobójstw) lecz miljonerów tam nie ujrzycie ani bogatych obszarników, ani fabrykantów, ani też kokot w wielkim stylu. Nie znaczy to jednak, że brak tam elementu nowej burżuazji. Istnieje tam naprzykład pokaźna liczba nepmanów, techników i specjalistów, pobierających dość wysokie pensje — od 300 do 1000 rubli miesięcznie — którzy żyją w warunkach bezwzględnego dobrobytu. Pozatem istnieje liczna kasta urzędników i komunistów na wysokich stanowiskach, którzy otrzymują najwyżej 225 rubli miesięcznie, prócz tych, którzy są ponadto pisarzami i otrzymują honoraria autorskie Te trzy warstwy społeczne wyróżniają się znośnemi warunkami materjalnemi, mieszkają dostatnio, ubierają się przyzwoicie i mają względnie byt zapewniony.. Przedstawiciele tych warstw tworzą publiczność teatralną. Oni odwiedzają miejscowości uzdrowiskowe i zagraniczne stolice. Ich warunki materjalne tak znacznie różnią się od warunków robotnika, urzędnika i biednego chłopa, że śmiało można ich uważać za reprezentantów nowej burżuazji.

Kilka niżej przytoczonych cyfr wykazuje dobitnie, kto w Rosji oszczędza. Dane te pochodzą z r. 1926 i stosunek posiadaczy książeczek oszczędnościowych przedstawia się w sposób następujący: 21,1 proc. robotników, 6,4 proc. chłopów, 44 proc. funkcjonarjuszów i urzędników, 19 proc. innych. Stosunek sum oszczędnościowych: 12 proc. robotników, 3,6 proc. chłopów, 36,7 proc. funkcjonarjuszów, 20 proc. innych.

Należy przytem zaznaczyć, że nepmani i spekulanci nie lokują swych oszczędności w kasach oszczędnościowych, lecz w inny sposób zabezpieczają swe sumy.

Czy istnieje więc w Rosji możność wzbogacenia się? Bezwzględnie! Akumulacja kapitałów jest możliwa, jednakże związana z pewnemi trudnościami.

Inteligencja zakupuje dzieła sztuki, stare książki i zbiory. Jest to rozumna lokata kapitałów, gdyż wszystkie te przedmioty kupuje się za grosze. Amatorów jest mało, nędza zaś sprzedawców jest wielka..

Nepman kupuje chętniej brylanty i biżuterję, gdyż przedmioty te łatwiej jest ukryć. Pożyczki państwowe, wkłady oszczędnościowe oraz depozyty bankowe dają rocznie od 9 do 12 procent. Dochody sowieckiego rentiera, który partycypuje w pożyczce przemysłowej z kapitałem 30.000 rubli wynoszą rocznie 3.000 rubli, a więc jest to suma, która pozwala bez pracy żyć dostatnio. Podatki odpadają, gdyż tego rodzaju renta nie podlega opłatom państwowym.

Inni urządzają sobie mieszkanie, zakupują meble, biblioteki, co stanowi również dogodną lokatę kapitału. Znałem urzędników, nepmanów, lekarzy, techników i pisarzy zajmujących wysokie stanowiska, którzy w ten sposób urządzali się bardzo wygodnie. Kontrasty zachodzące między tą warstwą społeczną a robotnikami są ogromne. Wskutek drożyzny mebli, nędzy mieszkaniowej i wysokiego czynszu, robotnik nie jest w stanie urządzić sobie własnego mieszkania. Pensje wysokich urzędników nie są zbyt wielkie, lecz za to funkcjonarjusze komunistyczni korzystają z wielu przywilejów. Przysługuje więc im prawo wyjeżdżania w okresie urlopowym na Krym lub do Kaukazu z uwzględnieniem najdalej idących ulg kolejowych i pobytowych, wyjazdy urzędowe zagranicę, poza tem posiadają do swej dyspozycji auta nie mówiąc już o innych mniejszych przywilejach.

Gruntowna zmiana obyczajów daje się jednak zaobserwować w życiu rodzinnem. W dawnej Rosji nie znano ślubów cywilnych, ani rozwodów, ani też ochrony kobiet i dzieci. Spędzenie płodu było przestępstwem. Dziś ślub jest zwykłą formalnością. Małżonkowie wnoszą poprostu do rejestru swe nazwiska. Niezameldowany ślub posiada tę samą moc prawną i zapewnia małżonkom te same prawa. O wiele prostszy jest rozwód. Na żądanie jednej ze stron czyni się odpowiednią notatkę w rejestrze i uważa się sprawę za załatwioną.

W sprawach wątpliwych sąd ma prawo rozłożyć alimenta na kilka osób. Spędzenie płodu jest dozwolone, o ile zachodzą względy zdrowotne. W większych miastach rosyjskich zawiera się więcej związków małżeńskich, niż w całej Europie. Wolna miłość jest silnie propagowana przez młodzież komunistyczną, komsomolców i młodzież uniwersytecką.

Wielka działaczka komunistyczna, p. Kołłątaj, rzuciła przed kilku laty hasło: „Więcej miejsca dla skrzydlatego Erosa". Młodzi teoretycy komsomolcy uważają miłość za drobnomieszczański przesąd, który nie powinien mieć miejsca w społeczństwie komunistycznem. Zasady te od śmieszności dzieli tylko jeden krok. Czy chcecie się sami przekonać?

Oto przykład argumentów wysuwanych w polemice przez dwóch znakomitych teoretyków: Jeden z nich pisze:

„Pociąg seksualny do istoty pochodzącej z wrogiej nam klasy społecznej, powinien wywołać w nas odrazę i jest tak samo perwersyjny jak pociąg do krokodyla lub orangutanga" (A. B. Zalkind „Kwestja seksualna" Leningrad 1926)

Drugi odparł:

— „Chciałbym bardzo wiedzieć, co towarzysz Zalkind sądzi o Karolu Marksie, który całe swe życie spędził z kobietą, pochodzącą z innej klasy społecznej, a mianowicie z Jenny von Westphalen, a więc „z krokodylem", któremu wykazywał bardzo wiele sympatji", (Hippolit „Prawo miłości", Moskwa 1928).

W czasopiśmie centralnego komitetu komsomolców „Młoda gwardja" nr. 10, 1926 str. 46, jakiś młody poeta opiewa uprzemysłowienie miłości przez prostytucję. Stara gwardja partyjna (Łunaczarski, Siemaszko, Solc) i szereg innych poważnych publicystów — występuje przeciwko tym obyczajom. Zresztą, jak powiadają, wolna miłość wśród młodzieży już upada. Jest ona zwalczana przez sekty religijne, które zyskują coraz większy posłuch wśród konserwatywniejszych robotników.

Jednakże zbyt wielka nędza panuje jeszcze wśród młodzieży komunistycznej w szkołach i na uniwersytetach i w tem tkwi główna przeszkoda do usunięcia zwyrodniałych obyczajów. Ta nędza jest skutkiem proletaryzacji nauki i ogólnej sytuacji materjalnej. Młodzież studencka składa się przeważnie z młodych robotników, chłopów, których państwo zaopatruje w stypendja. Studenci muszą więc żyć za 30 rubli miesięcznie w domach studenckich, w których o komforcie nie może być mowy. Niektórzy z nich pół dnia pracują w fabrykach, jako zwykli robotnicy. Silniejsi charakterem wytrzymują i osiągają zamierzony cel, inni padają wśród drogi. Taka młodzież jest bardzo podatnym gruntem dla wszelkiego rodzaju chorób moralnych. Opowiadano mi, że samobójstwo Jesienina wywołało epidemję samobójstw w szkole sztuk pięknych w Moskwie.

Krwawa bójka uczniów z nauczycielam w szkole sowieckiej

Wilno. 1. 7. PAT. „Dziennik wileński" zamieszcza następującą notatkę. Z Mińska donoszą, że w sowieckim zakładzie wychowawczym „Krasnaja Mołodziaż", podczas wykładów wynikła sprzeczka między nauczycielami a uczniami, która szybko zamieniła się w krwawą bójkę. Uczniowie poranili ciężko nożami wykładowcę i dyrektora oraz postrzelili woźnego zakładu.

BRUNO WINAWER

Ważą się losy miljarda niewolników!

W Warszawie mieliśmy niedawno zjazd literatów, którzy chcieliby zorganizować i wyzyskać racjonalniej nasze siły twórcze, duchowe. W Berlinie obradował w tej chwili nad bardziej prozaicznemi, ale kto wie, czy nie pilniejszemi sprawami potężny międzynarodowy kongres inżynierów. 4.000 delegatów z całego świata, reprezentacje 50 państw, odczyty najwybitniejszych fachowców wykłady Einsteina i profesora A. S. Eddingtona!

Była to już druga z kolei „konferencja energetyczna" i od kwestyj poruszanych na tym zjeździe zależy doprawdy bez przesady byt narodów i dalszy bieg rydwanu historji.

Technika współczesna stworzyła machiny, jakich nie znano dotąd w dziejach, stworzyła —obok nas — cały świat sztucznych ludzi pracowników automatycznych, niewolników cierpliwych niezmordowanych.

Fachowcy obliczyli ściśle, że wszystkie maszyny świata wykonywują już w tej chwili pracę, której nie podołałby nawet miljard tęgich, silnych dobrze zbudowanych robotników.

Te nieprzejrzane tłumy „podwładnych" karmimy węglem, w ostatnich czasach — naftą. Zużywamy co rok nieprawdopodobne oszałamiające ilości tych materjałów, spalamy 1.300 miljonów ton węgla 184 miljony ton nafty i zapasy odwieczne wyczerpują się szybko.

Moglibyśmy oczywiście, już teraz zdobyć się na pewne reformy gospodarować oszczędniej, racjonalniej, mądrzej Istnieją np. kraje, które posiadają spory zasób niewyzyskanej energii mechanicznej w szybko płynących rzekach strumieniach wodospadach. Te siłę popędową mogłyby w pewnych sezonach — na wiosnę, jesienią — odstępować innym państwom ościennym wzamian za węgiel albo naftę za paliwo dostarczane zimą.

Bardzo poważni ludzie, konstruktorzy, technicy, myślą o ujarzmieniu oceanów, o wyzyskaniu prądów morskich prądów powietrznych o cieple wewnętrznem ziemi.

Cała gromada dzielnych teoretyków i badaczy pracuje oddawna nad zagadnieniem motoru słonecznego.

Słońce mogłoby odrazu i na wieczne czasy uwolnić nas od trosk i kłopotów. Jego dobroczynne promienie niosą taki ogrom energji, że to, co przez cały rok puszczamy z dymem pod kotłami wszystkich maszyn na świecie, słońce daje, w ciągu mizernych czterech minut! Tych skarbów nie umiemy jeszcze zużytkować.

A przytem nawet uruchomienie motorów słonecznych nie mogłoby się obyć bez jakichś traktatów, umów; bez porozumienia międzynarodowego.

I dlatego zebrali się inżynierowie z 50 różnych krajów Wielcy uczeni, Einstein i Eddington, mówili im o zapasach energji elektrycznej ukrytej w atomach, o ciekawych teorjach współczesnych, z których wynika, że jeden jedyny gram węgla „wypompowany" całkowicie, starczyłby na puszczenie w ruch wszystkich lokomotyw na wszystkich linjach kolejowych...

Niestety – sił międzyelektronowych też jeszcze nie potrafimy zaprząc do pracy pożytecznej.

I wielki wszechświatowy „sejm energetyczny" zastanawiał się jak dzisiejszemi środkami zaspokoić głód miljarda niewolników mechanicznych.

(„Kurjer Czerwony")

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Po kongresie Centrolewu

OSTRE SŁOWA SANACJI

Nazajutrz po kongresie krakowskim pisała **„Gazeta Polska“** w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Po krakowskiej prowokacji“:

Stwierdzić musimy, że odpowiedzialni moralnie i politycznie za przebieg dnia wczorajszego leaderzy polityczni opozycji zrobili krok, które go prawdopodobnie do końca życia żałować nie przestaną. To bowiem, co uczynili wczoraj, jest przekroczeniem granicy między opozycją a anarchją. Jej to czarny sztandar załopotał wczoraj nad salami i placami Krakowa. I tu jest granica, której nam przekroczyć nie wolno.

Dopóki lewica opozycyjna biła swym codziennym orężem kłamliwych frazesów w rząd, czy w system rządzenia — wolno nam było w poczuciu swej siły i słuszności przechodzić nad tem do porządku dziennego. Dzień wczorajszy, będąc potwierdzeniem bezsiły naszej opozycji, jednocześnie zdemaskował jej oblicze. Dzień wczorajszy był uderzeniem nie w rząd, lecz w państwo. Będziemy mieli czas rozprawić się z wartością wyszmiętych przez kongres krakowski postulatów i zarzutów i z wartością ich autorów. Dziś powiedzieć musimy tylko jedno: Jeśli panowie Barliccy i Żuławscy, Dąbscy i Rógi zmuszą nas do walki — będą ją mieli. I napewno nie my tego będziemy żałować.

„POCZĄTEK ZROBIONY...“

„Naprzód“ pisze:

Mogą sanatorzy z ironicznym uśmieszkiem zapytywać, czy teraz, po Kongresie rząd ustąpi, czy system się zmieni. Odpowiemy tym panom, że jak nie odrazu sanacja stała się tem, czem jest obecnie, tak też i nie odrazu zniknie ta zmora z życia publicznego w Polsce. Ale początek już zrobiony, a Kongres krakowski jest — do tej chwili — szczytowem napięciem woli i energji mas, które nad usunięciem tej zmory pracują. Każda dyktatura czuje się do ostatniej, najczęściej niespodziewanej chwili swego upadku bezpieczną; żaden dyktator nie spodziewa się, aby przy takich narzędziach, na jakich się opiera, mogło mu coś poważnego grozić. A jednak z historji, choćby tak nam bliskiej, jak niedawne zajścia w Hiszpanji, dowodzą, że upadek następuje mimo tych narzędzi, w chwili najmniej spodziewanej.

CO WTEDY?

„Nowym etapem walki o praworządność“ nazywa **„Kurjer Warszawski“** kongres Centrolewu:

Z chwilą, kiedy opozycja centrowo-lewicowa potrafiła znaleźć dla siebie w sytuacji ogólnej elementy programowe, wznoszące ją ponad klopoty i dążności partyjne, nadające jej znamiona troski powszechnej, z tą chwilą próżne się stały jakiekolwiek spekulacje sanacyjne na wystraszenie opinji publicznej widmem skrajnych apetytów i rewindykacyj socjalnych. A gdy dzisiejszy nastrój, który w Krakowie wykazał cechy państwowe, będzie się dalej pogłębiał, wzmacniał i uwydatniał, to fakt odosobnienia sanacji w społeczeństwie nie będzie zaprzeczany nawet przez tych, którzy go jeszcze widzieć nie chcą. A co wtedy? Jak się będzie walczyło z solidarnością społeczeństwa?

SŁOWA, KTÓRE SĄ BAROMETREM...

W **„Hajncie“** pisze p. Einhorn:

Co dał Kraków? Naturalnie, nic więcej, jak słowa. Ale nie można przecie słowom odebrać conajmniej znaczenia barometru nastrojów i konjunktur. Treść i ton krakowskich mów i rezolucyj, z tego stanowiska rzecz biorąc, nie są bynajmniej tak bez znaczenia, jak niektórzy tego pragnęliby. Opozycja centrowo-lewicowa nigdy jeszcze z regimem sanacyjnym nie mówiła tak wyraźnie, jak teraz. Dotychczas nawet w najbardziej zaostrzonych momentach, odczuwało się zawsze, że istnieje pomost, coprawda papierowy lub zgoła z pajęczyny, między pewnemi sferami centrum i lewicy, a obozem majowym. Były to osobiste sentymenty, wspomnienia z dawnych lat. W Krakowie wszystkie podobne „moralne“ pomosty zostały ostatecznie spalone. Słyszało się słowa rozgoryczenia i nienawiści które się zwykło słyszeć tylko przeciw obcym okupantom. Zresztą padło także i to słowo o okupantach...

Naturalnie, to wszystko niczem nie jest, jeśli się uważa, że system rządowy może się utrzymać wyłącznie na sile, i że jest zupełnie obojętnem czy posiada on oparcie w społeczeństwie, czy nie. Ale czy tak jest istotnie? Czy ustały naraz stare prawdy politycznego abecadła?....

WYBORY! WYBORY!

„Rzeczpospolita“ powtarza stale: „Jedyną drogą wyjścia mogą być nowe wybory“:

Atmosfera, która wogóle była duszna, obecnie staje się dławiącą. Kongres, który zapowiadał, że zajmie się sprawami gospodarczemi i ustrojowemi, zdecydował się jedynie sformułować program negacji czysto politycznej, nadomiar paląc wszelkie mosty za sobą przez atak na osobę Prezydenta. Sytuacja dojrzewa w ten sposób do granic krańcowego konfliktu.

Nowe wybory mogłyby być klapą bezpieczeństwa, która pozwoliłaby wyładować się choć pewnej części ciśnień wewnętrznych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę rozgłośna sztuka Sheriffa „Kres wędrówki“ z niepospolitą kreacją J. Węgrzyna w otoczeniu świetnie zgranego zespołu. Jutro w czwartek po raz ostatni w sezonie powtórzenie przemiłej komedji Miłaszewskiego „Bal w obłokach“, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. W sobotę premjera niegranej od dwudziestu lat w Krakowie, najbardziej wesołej z komedyj Oskara Wilde „Brat marnotrawny“ z J. Węgrzynem w kapitalnej roli Dżeka Werthinga.

— OSTATNI RAZ „ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH“ NA WAWELU. Jutrzejsze 5-te w tym sezonie powtórzenie arcydzieła Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich“ będzie ostatniem tegorocznem widowiskiem na dziedzińcu wawelskim. Od premjery, 16-go czerwca 1923 roku grana będzie „Odprawa posłów“ po raz 10-ty, czyli przyjmując przeciętną liczbę widzów na każdem widowisku po 3000, arcydzieła Kochanowskiego wysłuchało dotąd 30 000 osób, w czem były liczne zbiorowe wycieczki cudzoziemców. Powodzenie to stwierdza w wspaniały sposób niespożytą żywotność wielkiego tworu Kochanowskiego. Na jutrzejsze przedstawienie nieliczne pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

— TEATR „BAGATELA“ KARMELICKA 4. Tylko 3 wieczory tj. w czwartek 3, piątek 4 i w sobotę 5 bm. wypełnią w „Bagateli“ występy fenomenalnego zespołu z 14 osób i 40 instrumentów Henryka Golda i Stanisława Petersburskiego. Z sił rewjowych wystąpi T. Faliszewski, oraz Stanisław Woliński, którego humor tryska radością życia. Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godz. 10—1 i od 3—9-tej wieczór.

W Bielsku buduje się dom dla naszych chaluców!

Nie ociągajmy się z pomocą!

W Bielsku istnieje od dłuższego czasu największe skupienie dla hachszary w naszej dzielnicy. Chalucim nasi, przybyli z różnych stron, tulają się tam jednak z miejsca na miejsce, nie mogąc dostać odpowiedniego mieszkania.

By chalucom naszym ulżyć, postanowił Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej w Bielsku wybudować dla kibucu chalucowego naszej organizacji własny domek mieszkalny. Dwaj miejscowi Towarzysze oddali na ten cel, jeden plac pod budowę a drugi materjał na budynek. Koszta jednak połączone z wystawieniem tego budynku i oddaniem go do użytku wyniosą 10,000 zł. Tę kwotę muszą towarzysze w naszej dzielnicy zebrać i oddać do dyspozycji komisji budowlanej przy komitecie lokalnym naszej organizacji w Bielsku.

Budowa domku dla naszych chaluców jest już rozpoczęta, a funduszów jeszcze niema. Wszystkie komitety lokalne winny zatem bezzwłocznie przystąpić do akcji zebrania pewnych kwot dla przyjścia z pomocą komitetowi lokalnemu w Bielsku przy realizacji tej godnej pochwały myśli wybudowania własnego domku dla naszych chaluców.

Rada Partyjna naszej organizacji, która obradowała w Krakowie dnia 25. maja powzięła w tej sprawie następującą uchwałę: „Rada Partyjna uznając konieczność stworzenia domu dla chaluców członków naszej organizacji w Bielsku, największem skupieniu hachszary naszej dzielnicy, wita z radością inicjatywę towarzyszy z Bielska w sprawie zrealizowania tego planu. Ze względu na to, że dom ten ma być ogniskiem dla chaluców całej naszej dzielnicy, wzywa Rada Partyjna wszystkie komitety lokalne do finansowego zasilenia funduszu budowy“.

W związku z już rozpoczętą budową domu dla chaluców zwracamy się do wszystkich sjonistów naszej dzielnicy o finansowe poparcie komitetu budowy, a do wszystkich Komitetów Lokalnych z wezwaniem, by akcję tę energicznie w myśl wydanego już cyrkularza przeprowadziły.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

—

Dotychczasowe wyniki akcji szeklowej w zach. Małopolsce i Śląsku

Po ostatnim wykazie wpływów z akcji szeklowej naszej dzielnicy nadeszły z różnych miejscowości dalsze przesyłki pieniężne na poczet akcji szeklowej. Miejscowości te wykażemy w najbliższych dniach w „Nowym Dzienniku“. Równocześnie z wykazem wpływów z akcji szeklowej poszczególnych miejscowości, ogłosimy te miejscowości, które kwot z akcji szeklowej dotychchzas nie przekazały.

Po ostatnim wykazie wpłynęły na konto P. K. O. szeklowe kwoty za dwa tysiące szekli, które już do Londynu zostały odprowadzone. Do tej chwili wysłaliśmy za 8000 szekli należytość do Egzekutywy w Londynie.

Wszystkie Komitety Lokalne winny bezzwłocznie przekazać, znajdujące się w Ich rękach pieniądze szeklowe na konto P. K. O. 405,959 (Szymon Dürstenfeld, Kraków). Wykaz dalszych wpływów z akcji szeklowej wygotowany będzie już w piątek. ***Kwoty, które nie wpłyną do czwartku, nie będą objęte tym wykazem.***

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zjazd kupców zbożowych we Lwowie

Zjazd kupców zbożowych odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 3 popoł. w sali Związku Kupców Zbożowych we Lwowie przy ul. Rejtana 6. z następującym porządkiem dziennym:

1) Kryzys zbożowy w Polsce na tle ogólnego światowego kryzysu zbożowego
2) Wady organizacyjne naszego handlu zbożowego.
3) Stanowisko prywatnego handlu zbożowego wobec posunięć państwowej polityki zbożowej.
4) Konieczność organizacji kupiectwa zbożowego.
5) Dyskusja.
6) Wybór komisji rezolucyjnej.
7) Uchwalenie przedłożonych przez komisję rezolucyj.
8) Zamknięcie Zjazdu

Za Wydział Związku Kupców Zbożowych we Lwowie:

O. Schreck, sekretarz. **Dr. F. Rotenstreich,** prezes.

Żniwa już się rozpoczęły

Dzienniki warszawskie podkreślają nader rzadki fakt rozpoczęcia w tym roku żniw w niektórych okolicach kraju już 28 czerwca, gdzie zazwyczaję początek żniw przypada na połowę lipca. Żniwa rozpoczęto nietylko na piaszczystych gruntach pod Warszawą, lecz na względnie mokrych ziemiach w powiecie puławskim. Przyspieszenie żniw spowodowała susza. (PAT).

Rynek jaj

Trwający od dłuższego czasu stały spadek cen, spowodowany słabym popytem wskutek upałów przy równoczesnem dużem zaofiarowaniu towaru, prawdopodobnie ustąpi w najbliższym czasie. Sfery fachowe przypuszczają, że konsumcja wzrośnie, a tem samem nastąpi pewne odprężenie na rynku.

Sytuacja na rynku niemieckim spokojna. Obecne niskie ceny i małe stosunkowo dowozy jaj z państw wschodnio- europejskich i Polski ożywiły tendencję rynkową. W Danji ze względu na słaby wywóz zagranicę i ukończoną kampanję wapnowania jaj, ceny nieco spadły. **Na rynku francuskim** bardzo słaba tendencja przy dowozach przewyższających zapotrzebowanie. Rynek francuski z każdym dniem zyskuje na aktualności, a to dlatego, że sezon nadprodukcji jaj francuskich kończy się, a rozpoczyna się okres intensywnego sprowadzania towaru z zagranicy. Moment ten, który prawdopodobnie jest niedaleki, zwiastują pierwsze tranzakcje, zawarte przez francuskich odbiorców z zagranicznymi odbiorcami. Odnośnie do Polski zauważyć należy, że już z końcem maja pojawiły się pierwsze, aczkolwiek nieznaczne, transporty jaj na rynku francuskim. Nasze placówki w Belgji sygnalizują o możliwościach ulokowania pewnych partyj jaj na tym rynku. Wprawdzie Belgja jest od kilku lat jednym z poważniejszych eksporterów, jednak, chcąc wywieźć swój bardziej cenny towar, sprowadza pewne ilości jaj tańszych dla powiększenia eksportu. Sytuacja na rynku angielskim bez zmian. Pewna zwyżka cen jaj prowenjencji angielskiej i irlandzkiej tłumaczy się chwilowym brakiem tych gatunków na rynku. Jaja kontynentalne, wskutek dużych dowozów, dalej nisko notowane i mało poszukiwane. Wraz ze spadkiem dostaw (okrągło 5 proc.) momentem charakterystycznym dla sytuacji rynku austrjackiego było w tygodniu sprawozdawczym ograniczenie udziału produkcji krajowej i węgierskiej, przy jednoczesnym wzroście eksportu towaru pochodzenia polskiego.

W kraju sytuacja utrzymana, podaż normalna. Ceny bez zmian, choć tendencje w pewnych okręgach się wzmocniła. We Wschodniej Małopolsce notują za dwie skrzynie eksportowo przerobione (1440 sztuk) 18—19 dol. am. Zbyt zagranicę, a zwłaszcza do Niemiec, nieco żywszy, co znalazło oddźwięk w wyższych cenach zakupu.

Zakończenie kongresu futrzanego w Lipsku

Światowy kongres futrzany w Lipsku zamknięty został w dniu 28 czerwca br. Kongres w ciągu 5 dni obrad przyjął do wiadomości i omówił okrągło 100 referatów. Z najgłówniejszych prac kongresu wymienić należy stworzenie Międzynarodowego Związku Przemysłu Futrzanego z siedzibą w Lipsku, a następnie uregulowanie całego szeregu problemów zawodowych, a więc ochrony wierzycieli, sądów rozjemczych, zagadnień celnych, oznaczenia sortymentów i poszczególnych artykułów, interesów zawodowych kuśnierstwa, spraw przedstawicieli, spraw aukcyj i targów, uszlachetnienia futer, spraw prasy fachowej, propagandy światowej, opracowania historji gospodarki futrzanej, zbierania obyczajów handlowych, uregulowania międzynarodowego warunków płatności i t. p.

RADJO

ŚRODA, 2 LIPCA.

Kraków (312,8) 11,30 Przegl. Prasy, PAT, 11,58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,10 Gramof. 12.30 Dla dzieci, 13 Kom. meteor. 15.15 Kom. gosp. 16,15 Gramofon, 17.10 Kwadrans charcerski, 17,35 Odczyt pt. „Co to jest filozofja“ — wygł. p. E. Dorthaymer, 18 Koncert z Warszawy (pod dyr. Ozimińskiego), 19 Rozmait. Komun. 19,20 Odczyt pt. „Człowiek-zbrodniarz Lombrosa w świetle rzeczywistości“ — wygł. Mgr. Gross, 19,45 Skrz. i giełda roln. 20 Prasowy dziennik radiowy, 20,15 Koncert z Warszawy (recital fortepianowy), 22 Feljet. pt. „Z wędką od Foronina do Krościenka“ — wygł. p. L. Lankau, 22,15 Komun. 23 Muz. tan., 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 20,15 Recital fortepianowy.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 12,30 Dla dzieci, 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16.20 Gramof. 17,35 Z cyklu sportowego, 18 Koncert z Warszawy, 19 Odcinek powieści, 19,15 Rozmait. 19.30 „Football w sztuce“ — K. Rutkowski, 20 Kom. Woj. Kom. Turyst. 20,05 Kom. sport. 20,15 Recital fortepianowy, 22,15 Kom. meteor. 23 Skrz.

Lwów (385,1) 11,30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 15,30 Koncerty.

Budapeszt (550) 12,05 Ork. wojskowa, 17 Koncert.

Königswusterhausen (1635) 16 i 21 Koncerty.

INFORMATOR WOJSKOWY.

„ERHA“ TYCZYN: Od orzeczenia Komisji niema rekursu, a jedynie można wnieść podanie o ponowne zbadanie, o ile już po Komisji zaszły nowe okoliczności dotyczące takiej zmiany zdrowia, która czyni Pana niezdolnym do służby wojskowej. Okoliczności przez Pana podane nie uprawniają do ponownego poboru.

ROCZNIK 1909: Drukarnia Min. Spraw Wojsk. w Warszawie.

S. H. S. CHRZANÓW: Należy wnieść podanie do Starostwa, Emigracyjny paszport wydaje Urząd emigracyjny w Warszawie.

M. B.: Tylko imiennie powołani obowiązani są do ćwiczeń. Należy wyczekiwać imiennego powołania.

FRANK WERLE.

Powrót

Beata odłożyła książkę i wyjrzała przez okno wagonu. Zmrok wieczorny, w którym tonął przesuwający się krajobraz, uspokajał jej nerwy i równocześnie ją nużył. Pomyślała o Berlinie, o mężu i o dniu powszednim, jaki ją czekał. Przez całe trzy tygodnie nie widziała nic innego prócz morza, piasku, promenady wybrzeżnej, hallu hotelowego i... tak, Beata tego lata też coś przeżyła, ale o tem nie chciała obecnie myśleć.

Beata omówiła z mężem, że zostanie nad morzem prawie miesiąc. Teraz, zaledwie po dwóch tygodniach pobytu, telegrafowała mu swój powrót. Nieustannie próbowała w siebie wmówić, że wyjechała wcześniej z nudów, w rzeczywistości jednak, nagły jej powrót do domu miał inną, zupełnie inną przyczynę. Beata nie oczekiwała od tego lata niczego, prócz spokoju i odpoczynku, oraz zmiany, której potrzebowała. Od czasu, kiedy córka jej przebywała w Ameryce, stało się życie Beaty smutne, zabrakło mu bowiem wiośnianej młodości i temperamentu, jaki córka jej roztaczała dokoło siebie. Życie jej stało się puste i bez treści, czuła się przy swoich 43-latach już starą. Nie broniła się: zrezygnowała cicho i bez walki. Tem większą było dla niej niespodzianką przeżycie tego lata, które mogło ją wytrącić z trybu jej szarego życia. W krótki czas po jej przybyciu, poznała pewnego mężczyznę, który starał się zbliżyć do niej. Doktór Thelen posiadał elegancką powierzchowność, inteligencję i maniery światowca. Zakochał się w niej, w kobiecie o dwadzieścia lat starszej od siebie, starając się o nią z delikatnością i rycerskością, którą Beata tylko z czasów swej młodości znała, a której nie spotykała u młodych ludzi nowej generacji. Miała pełną świadomość uroku, jaki ten młodzieniec na nią wywierał. Czuła również, że była to dla niej ostatnia sposobność jeszcze raz to przeżyć, z czem już skończyła. Była gotowa ulec z trzeźwemi zmysłami, z żarem zbudzonej nagle namiętności. Nie przeszkadzała jej w tem myśl o Arturze, lecz o córce. Wysłała Ingę po wyjściu ze szkół do krewnych, zamieszkałych w New Jorku. Już jako młoda dziewczyna, miała Inga tam poznać życie, gdzie ono najsilniej pulsuje. Podczas dwóch lat jej nieobecności w domu, tęskniła za nią Beata — raz mniej, raz więcej. Ale w dnie, kiedy gazety codziennie prawie donosiły z entuzjazmem o odważnych lotnikach, zdobywających w zaledwie dwóch godzinach potężny ocean, odczuwała Beata swoją samotność podwójnie boleśnie. Cierpiała, że innym możliwe było pokonać to olbrzymie oddalenie między nią a jej dzieckiem, co dla niej było niemożliwe. Obecnie zwyciężyła jej miłość dla Ingi. Obawiała się, że przez nierozważną przygodę miłosną za głęboko się uwikła, swoje małżeństwo i życie zburzy i nie będąc później przez córkę zrozumianą, pozostanie na starość samą. Dlatego odjechała, zanim było zapóźno.

Około północy zajechał pociąg do Berlina. Artura nie było na dworcu. Trochę rozczarowana i smutna, szła Beata wśród witających się radośnie ludzi, na dół, do dorożki. Jechała przez wieczorne, jasne ulice Berlina, z smutnem uczuciem, które ją stale opanowywało, gdy po parutygodniowej nieobecności widziała znów to miasto. Gdy przed domem wysiadła z auta, nadszedł właśnie posłaniec depeszowy. Przyniósł jej własny telegram, który z powodu niewyraźnego adresu został ze spóźnieniem oddany. Ucieszona wyjaśnieniem nieobecności Artura na dworcu, pospieszyła Beata na górę i zadzwoniła do swego mieszkania. Gdy nikt nie otwierał, była znów rozczarowana, że męża nie było w domu. Przypomniała sobie równocześnie, że jest niedziela i że służącej z pewnością nie ma w domu. Odszukała w międzyczasie swoje klucze i otworzyła drzwi. Zaświeciwszy światło w pokoju, musiała, chwiejąc się, oprzeć się o ścianę, tak się przelękła. Otworzyła oczy, wpatrując się nieruchomo w nieuprzątnięty jeszcze stół. Nic nie rozumiejąc, patrzyła na dwa nakrycia, dwie zmięte serwetki dwie do połowy napełnione winem szklanki. W pokoju unosił się delikatny zapach perfumy, który Beata wydawał się obcy, jednak przyjemny. Na kanapie rozrzucone były poduszki, na dywanie leżał jakiś błyszczący przedmiot. Gdy Beata go podniosła, spostrzegła, że był to ołówek do ust. Odrzuciła go z powrotem na ziemię. Podeszła do drzwi sypialni i położyła niezdecydowanie rękę na klamce. Zdjęła ją nagła obawa, że za temi, może niezamkniętemi drzwiami znajdzie wyjaśnienie na wszystko. Trzykrotnie wyciągała rękę by nacisnąć klamkę i trzykrotnie ją cofnęła. Potem zgasiła światło i zeszła bezsilnym, powolnym krokiem na dół. Wsiadła do stojącego na dole auta i pojechała z powrotem na dworzec.

(Dokończenie nastąpi.)

Pomyślny rozwój PLDC

Jerozolima (ŻAT) Odbyło się tu ogólne zebranie zwyczajne „Palestine Land Development Company“. Dyrektor Towarzystwa dr. *J. Thon* złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1929 i pierwsze pięć miesięcy roku 1930. Na wniosek dr. Thona uchwaliło zebranie przekazać na nowy rachunek T-wa zysk za rok 1929 w wysokości 2.064 funtów wraz z nieużytkowanym zyskiem z lat 1923—1928. Uchwalono pozatem wydać nowe 7-procentowe obligacje na sumę 60.000 dolarów. Zebranie wybrało dyrektorjum w dotychczasowym składzie. Dr. Senator kooptowany został jako pełnomocnik Agencji Żydowskiej.

Kolejarze angielscy popierają związek kolejarzy palestyńskich

Londyn (ŻAT) W gmachu Izby Gmin odbyło się zebranie członków kolejarzy frakcji labourowskiej parlamentu. Sekretarz komitetu politycznego Poale-Sjon w Londynie p. Dawid Hos odczytał sprawozdanie o położeniu kolejarzy palestyńskich. Informacyj dodatkowych udzielił p. D. Cohen z Hajfy. Obaj mówcy prosili posłów-kolejarzy o poparcie usiłowań, dążących do pełnego uznania związku kolejarzy w Palestynie oraz o poparcie ich żądań w dziedzinie poprawy warunków bytu kolejarzy palestyńskich. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono, iż wszyscy obecni organizują się jako grupa niesienia pomocy kolejarzom palestyńskim i że delegacja przedstawi się ministrowi kolonji celem wskazania na konieczność natychmiastowego i zupełnego uznania związku zawodowego kolejarzy palestyńskich. Wkońcu prezes zebrania pos. Charleton przyrzekł całą sprawę poruszyć na konferencji krajowej kolejarzy angielskich.

* * *

Jerozolima (ŻAT) Histadruth Haowdim rozesłała do wszystkich lekarzy członków Labour Party, memorjał o konieczności wprowadzenia odpowiedniego ustawodawstwa sanitarno-hygienicznego w Palestynie. Z Londynu donoszą, iż w tej samej sprawie przedstawiciele komitetu politycznego Poalej Sjon w Londynie konferowali z lekarzami, członkami frakcji labourowskiej parlamentu angielskiego. Przedstawiciel tych ostatnich dr. Williams, wyraził swą zgodę i przyrzekł podjęcie interwencji w tym przedmiocie.

Żydzi pozbawieni praw będą mogli opuścić granice ZSSR

Moskwa (ŻAT) Korespondent ŻAT-nej dowiaduje się z wiarygodnego źródła, iż w kołach rządu sowieckiego rozpatrywany jest obecnie projekt udzielenia wszystkim „liszencom“ żydowskim, niemającym nadziei odzyskania praw obywatelskich, na wyjazd zagranicę. Gdyby projekt ten został zatwierdzony, umożliwi on w pierwszym rzędzie rabinom opuścić granice Związku Sowieckiego. Nadto utworzy on możliwość wyjazdu z Rosji byłym zamożnym kupcom żydowskim, którzy pozbawieni zostali wszystkich praw obywatelskich. Jak się korespondent ŻAT-nej dowiaduje, komuniści żydowscy uparcie sprzeciwiają się temu projektowi. Oczekiwać jednak należy, iż mimo to projekt zostanie przyjęty.

Sen. Dr Ebner na audjencji u króla Rumunii

Czerniowce (ŻAT) Senator dr. Meir Ebner, przewodniczący żydowskiego klubu parlamentarnego, wezwany został do Bukaresztu na audjencję do króla Karola.

Jak się korespondent ŻAT. dowiaduje. został senator Ebner przyjęty przez króla na dłuższej audiencji. Dr Ebner przedstawił królowi smutne położenie Żydów, spowodowane nieustannemi ekscesami antysemickiemi. Król wysłuchał z wielką uwagą wywodów dr Ebnera i przyrzekł rozpatrzeć poruszone sprawy.

—o—

FRANCUSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. W Paryżu założone zostało Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. Na przewodniczącego towarzystwa powołano p. Justin Godart'a. Członkami towarzystwa są m. in. francuski minister sprawiedliwości Louis Bartou, pos. Leon Blum, b. francuski ambasador w Rosji pos. de Nonzie oraz b. premjer Paul Painleve.

KONFERENCJA „POALEJ SJON“ W ANGLJI. W Leeds odbyła się w tych dniach konferencja angielskiego związku Poalej Sjon. Referat o sytuacji politycznej w sjonizmie wygłosił p. S. Kapłański. Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj, m in. wyraziła ubolewanie, że rząd labourowski nie opiera się w swej polityce palestyńskiej na zasadach, wysuniętych przez członka labourowskiego komisji śledczej p. Harry Snella.

PIERWSZY ZJAZD ROLNIKÓW ŻYDOWSKICH W BESARABJI. We wsi żydowskiej Histelnice (Besarabja) odbył się pierwszy zjazd rolników żydowskich w Besarabji. Zjazd zwołany został przez „Ort“ celem wyłonienia, opartej na zasadach spółdzielczych centrali 400 żydowskich gospodarstw rolnych w Besarabji. Na zjazd przybyło 283 delegatów rolników żydowskich oraz przeszło 150 gości. Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w polu. Otwarcia dokonał najstarszy rolnik żydowski w Besarabji. Przedstawiciel „Ort'u“ agronom Fejgin wygłosił referat o zadaniach żydowskiej spółdzielczości w Rumunji. Po uchwaleniu utworzenia centrali spółdzielczej wybrana została rada nadzorcza i inne organa centrali.

POMYŚLNE WIDOKI URODZAJU W KOLONJACH ŻYDOWSKICH NA UKRAINIE. Zbiory tegoroczne kolonij żydowskich na Ukrainie ze względu na niezwykły urodzaj obliczane są na pięć miljonów pudów pszenicy zamiast miljona w roku ubiegłym. Przewidywanem jest jednak, że brak rąk roboczych, który daje się odczuwać na Ukrainie w rolnictwie, nie pozwoli na wykorzystanie w pełni obfitych zbiorów.

NA BIAŁORUSI SPŁONĄŁ ŻYDOWSKI KOLEKTYW KOLONIZACYJNY. W Ostre- Lady, (okręg homelski), spłonął najlepiej postawiony żydowski kolektyw gospodarki rolnej na Białorusi. Chłopi okolicznych wiosek, którzy sprzeciwiali się kolektywizacji, wielokrotnie grozili żydowskim chłopom kolektywu, iż zniszczą ich gospodarstwa, na wypadek, gdyby nie opuścili kolektywu. Dochodzenia w toku.

Tajemnica pseudonimu — wyjaśniona

Pod nazwiskiem „Brucknera“ ukrywał się poeta Teodor Tagger

Od dłuższego czasu cały kulturalny świat zaintrygowany był osobą tajemniczego dramaturga niemieckiego, ukrywającego się pod pseudonimem Ferdynanda Brucknera. Wzrastająca z dnia na dzień jego sława, wzrastające powodzenie pisanych przez niego sztuk scenicznych, budziły coraz większe zainteresowanie i chęć odgadnięcia absorbującej wszystkich zagadki

Niejednokrotnie mieliśmy w literaturze przykłady, że pisarze i poeci ukrywali swe właściwe nazwiska i występowali pod przybranemi pseudonimami. Przeważnie jednak, gdy utwory ich zdobyły sławę i uznanie, uważali za wskazane zdradzić swą tajemnicę, nie mając zresztą żadnych powodów do ukrywania się w cieniu.

Sprawa Ferdynanda Brucknera przedstawiała się zgoła inaczej. Jak wiadomo, dwaj tylko ludzie wiedzieli kim był tajemniczy dramaturg. Ludźmi tymi byli Teodor Tagger, poeta były dyrektor teatru „Renaissance“ w Wiedniu, który jednakże pod żadnym pozorem nie chciał zdradzić tajemnicy, przyjmując jednak żywy udział w propagowaniu dzieł Brucknera, oraz pewien rejent berliński, który z ramienia dramatopisarza zawierał umowy z dyrekcjami poszczególnych teatrów i odbierał tantjemy.

Mimo niezwykłego powodzenia sztuk Ferdynanda Brucknera autor pozostawał w cieniu i to właśnie było tem dziwniejsze i tem większe wzbudzało zainteresowanie.

Lecz oto obecnie tajemnica została wyjaśniona. Wyjaśnił ją Maks Reinhardt, który otrzymał do wystawienia nową sztukę wielkiego pisarza pt. „Elżbieta Angielska“

Dla omówienia szczegółów, dotyczących tej sztuki, Reinhardt został wezwany do mieszkania pisarza, i po raz pierwszy spotkał się oko w oko z tym, którego nikt nie znał Zobowiązał się jednak do zachowania tajemnicy I rzeczywiście przez trzy miesiące, mimo zapytań kierowanych doń ze wszystkich stron, mimo nagabywań, nie zdradził tajemnicy autora.

Zainteresowanie doszło jednak do punktu kulminacyjnego. Reinhardt nie miał poprostu swobodnej chwili. Zasypywano go stertami listów W jego gabinecie dźwięczał bez przerwy telefon. I to skłoniło go do zwrócenia się do Ferdynanda Brucknera z prośbą o zezwolenie na wyjawienie jego właściwego nazwiska Ferdynand Bruckner uznał, że już jest czas ku temu i zgodził się.

Cóż się okazało? Że pod pseudonimem Ferdynanda Brucknera ukrywa się właśnie... Teodor Tagger, znany poeta i były dyrektor teatru „Renaissance“ w Wiedniu. Wiadomość ta była istotnie niespodzianką dla wszystkich. Okazało się jednak że jest to prawdą

Teodor Tagger, który zasłynął dzięki swoim wierszom lirycznym, próbował już przed laty stawiać pierwsze kroki na niwie dramatycznej.

Pierwsza jego sztuka spotkała się jednak ze sromotną porażką. Nie został zrozumiany, sztukę jego wygwizdano. Została zdjęta z afisza po trzech przedstawieniach.

Wówczas to Tagger nosił się już z myślą napisania nowej sztuki pt. „Choroby młodości“. Plan miał już opracowany i czuł, że sztuka ta będzie swego rodzaju rewelacją.

Obawiał się jednakże wystawić ją pod własnem nazwiskiem, właśnie ze względu na klęskę, jakiej doznało jego pierwsze dzieło. I wtenczas wpadł na pomysł ukrycia się pod pseudonimem.

Zawarł układ z jednym z rejentów berlińskich, który miał występować w jego imieniu, a po dwóch miesiącach Maks Reinhardt otrzymał od rejenta rękopis sztuki z zastrzeżeniem jednakże, że autor pozostanie nieznany.

Sztuka spotkała się z kolosalnem powodzeniem. Dopytywano się powszechnie, kim jest Bruckner. Na to pytanie jednak nikt nie umiał odpowiedzieć. A Teodor Tagger śmiał się cicho, siedząc na premjerze swej sztuki i oglądając rozentuzjazmowane twarze widzów. Po upływie roku ukazała się druga jego sztuka pt. „Przestępcy“ Po kilku miesiącach trzecia — „Kreatury“

A obecnie w opracowaniu Reinhardta znajduje się czwarty dramat historyczny pt. „Elżbieta Angielska“.

Ciekawość wszystkich została więc zaspokojona. Domysły i plotki ustały. Oficjalne zdemaskowanie Brucknera nastąpi jednakże dopiero na jesieni, na premjerze jego sztuki. Teodor Tagger bowiem, po zezwoleniu wyjawienia tajemnicy, wyjechał w niewiadomym kierunku, pozostawiając list, że będzie obecny na premjerze swej sztuki w teatrze Reinhardta.

Aresztowanie miljonera, który przez okno wyrzucał pieniądze

Przynieśliśmy swego czasu wiadomość o amerykańskim miljonerze Johnie Kayu, który podróżuje po południowej Europie i wprost przez okna wyrzuca pieniądze na ulicę Nic jest to tylko przenośnia; w Raguzie, dokąd Kay przyjechał z Albanji, stanął w oknie hotelu i wyrzucał pieniądze. Policja musiała interwenjować i zażądała, by miljoner opuścił miasto. W Albanji odwiedził króla Zogu i miał złożyć na jego rękę miljon dolarów na cele szkolnictwa i szpitali, w zamian za co otrzymał najwyższy order albański i tytuł „kuzyna króla Albanji“.

Z Raguzy wyjechał Kay do Austrji W granicznej miejscowości zaprosił całą ludność na przyjęcie i każdemu z chłopów wręczył 500 dynarów. Zamówił sobie specjalny pociąg do Lincu, a gdy pociąg zestawiono, Kay oświadczył, że ma tylko albańskie pieniądze. Austrjackie koleje odmówiły jednak przyjęcia tych pieniędzy, tak, że Kay zrezygnował z pociągu i pojechał do Ischlu własnem autem. W Ischlu zabawił się szeroko, a następnie wyjechał do Salzburgu, gdzie stanął w pierwszorzędnym hotelu. Kazał się tytułować „Jego Królewska Wysokość“ i rozpowiadał o sobie, że ma monopol tytoniu w Albanji, akcje trustu naftowego w Mezopanji oraz trustu mięsnego w Meksyku, i że z rządami Stanów Zjednoczonych i Meksyka prowadzi proces o olbrzymie sumy Ze Salzburga chciał pojechać do Splitu (Spalato) i znowu zamówił specjalny pociąg, wręczając tytułem zadatku 200 szylingów. Gdy pociąg zestawiono, oświadczył znowu Kay, że ma tylko albańskie pieniądze, których austrjackie koleje i tym razem nie przyjęły. Ze Salzburga telefonował na wszystkie strony, a m. in. żądał telefonicznego połączenia z Mussolinim. Wydatki na telefon i depesze osiągnęły zawrotne sumy.

Zwróciło to uwagę policji, która się zainteresowała tym ciekawym osobnikiem. Onegdaj dokonano jego aresztowania, ponieważ w ostatnich dniach wpłynęły przeciwko niemu rozmaite doniesienia o oszustwa. M. in oszukał albański bank narodowy, który na jego czek wręczył mu 260.000 szwajcarskich franków. Policja stwierdziła, że John Kay został na wniosek swej żony internowany w klinice psychjatrycznej w Monachjum i że w roku 1920 został wydalony z Węgier. Gdy go aresztowano, Kay był w znakomitym humorze, oświadczając, że z największą przyjemności zapozna się z trybem życia w austrjackiem więzieniu.

ZE SPORTU

VI. Wyścig Kolarski Kraków — Zakopane

W nadchodzącą niedzielę 6 bm. urządza ŻKS Makkabi w Krakowie VI Wyścig Górski Kraków—Zakopane. Bieg ten urządzany nieprzerwanie od lat 6-ciu, rozgrywany był o puhar fy Suchard. Po definitywnem zdobyciu go w roku ubiegłym, ufundowała obecnie fa Omega Nowy piękny i cenny puhar dla zwycięscy biegu. Tak więc tradycja kilkuletnia nie będzie przerwaną i bieg ten będzie się nadal odbywał, gromadząc na starcie elitę polskiego kolarstwa.

Bieg Kraków— Zakopane posiada jednak obok walki o cenną nagrodę, jeszcze inne ważniejsze znaczenie Tutaj bowiem rozgrywa się od lat kilku zacięta walka o tytuł najzaszczytniejszy dla każdego sportowca w Polsce, bo tytuł Mistrza Polski. Zwycięsca biegu Kraków—Zakopane otrzymuje corocznie szarfę od Związku Polskich Towarzystw Kolarskich, jako mistrz górski Nic więc dziwnego, iż corocznie staje na starcie tego biegu elita kolarzy polskich. Na dystansie ponad 100 km. rozgrywa się walka, której wynik jest zawsze niepewnym do ostatniej chwili. Wśród pól i lasów, na górzystych odcinkach szosy walczą uczestnicy wśród skwaru i spiekoty, a nieraz i wśród deszczu, o zaszczytny tytuł. Lista zgłoszeń zostanie wkrótce zamkniętą będziemy więc mogli podać dokładną listę zgłoszonych. Start odbędzie się w niedzielę o 6 rano z przed Magistratu. Honorowym starterem będzie p. dyr. Raab.

W oczekiwaniu nowego filmu Chaplina

Trzy lata minęły od ostatniej premjery Chaplina, tj. od „Cyrku“. Wedle wiadomości, jakie nadchodzą z Ameryki, Chaplin ukończył już pracę nad nowym filmem, o którym się tyle już mówiło. Są nawet tacy szczęśliwi, którzy widzieli film ten w całości, a należy do nich angielski pisarz Frederyk Lonsdale, który ostatnio bawił w Hollywood. Lonsdale nazywa ostatnie dzieło Chaplina „rakietą przepojoną patosem dowcipu i głębokiego humoru“ i sądzi, że jest ono szczytem sztuki filmowej „Charlie gra rolę włóczęgi, który ma miljonera jako przyjaciela, ale przyjaciel ten jest przyjacielem włóczęgi tylko wtenczas, gdy jest pijany. Miljoner pożycza swemu przyjacielowi auta. Jest to rozkoszna scena, gdy Charlie odjeżdża w eleganckiem Rolls- Royce, a niema przy duszy ani grosza, by sobie przynajmniej kupić papierosa. Rozgląda się więc ze swego wspaniałego auta, by znaleźć jakiś odpadek z papierosa. Twarz mu się rozjaśnia, gdy wreszcie znajduje niedopałek, ale równocześnie wyciąga rękę po tego papierosa inny obszarpaniec. Charlie wyskakuje prędko ze swego auta i zdumionemu rywalowi sprząta z pod nosa niedopałek papierosa. Bohaterką filmu jest mała ślepa dziewczynka, a sceny z nią gra Chaplin tak naturalnie i tak przytem wyraziście, że doprawdy możnaby go nazwać największym tragikiem naszego stulecia, gdyby przed tem jeszcze nie zdobył sobie tytułu do sławy największego komika. Ten mały człowieczek o siwiejących skroniach i melancholijnie zadumanych oczach marzy od dawna, by grać rolę Napoleona. Jestem przekonany, że cudownie tę rolę zagra, jestem również przekonany, że Chaplin będzie wspaniałym Hamletem“ — pisze Lonsdale.

„City Ligths“ („Światła wielkiego miasta“) nie jest dźwiękowcem, ale dyskretnie stosuje tu i ówdzie zdobycze dźwiękowców przy oddawaniu szmerów. Film pozatem jest w zupełności niemym. Zdaje się, że ta wierność Chaplina dla niemego filmu jest obłędem, ale kto wie, czy ten obłęd nie okaże się zwycięskim. Nastroje ludności tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Anglji coraz bardziej odwracają się od dźwiękowców a można powiedzieć, że publiczność tęskni za niemym filmem i ma już dość tej „muzyki w konserwach“. Starsze filmy Chaplina, które gra się coraz częściej, będą odgrywały w przyszłości taką samą rolę, jaką odgrywają dzieła prymitywnych mistrzów w historji malarstwa

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kres wędrówki“ (z udz. J Węgrzyna).
Czwartek: „Bal w obłokach“ (z udz. J. Węgrzyna — przedst. popularne, ceny zniżone).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Dzieje małżeńskie“
SZTUKA: „Na froncie nic nowego“
WANDA: „Higjena seksualna“

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu“.
BAGATELA: „W noc po zdradzie“
CORSO: „Ostatnia jego przygoda“

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

O realizację praw mniejszości narodowych

Petycja 78 posłów angielskich

„Daily Herald“ donosi: 78 członków Izby Gmin wystosowało do MacDonalda prośbę, by sprawę mniejszości narodowych poruszył na jesiennej sesji Ligi Narodów w Genewie Posło wie żądaja od MacDonalda, by dążył do ustanowienia komisji, któraby badała, czy umowy i traktaty w sprawach mniejszości narodowych nie pozostały tylko na papierze, lecz znalazły swe urzeczywistnienie w konkretnym życiu. Traktaty w sprawach mniejszości narodowych stanowiły niejako warunek uznania nowych państw przez wielkie mocarstwa, a obecnie, na podstawie dotychczasowego doświadczenia wynika, że traktaty te nie okazały się praktycznemi. Liga Narodów wzięła na siebie odpowiedzialność za losy mniejszości narodowych. Sprawozdania ze wszystkich krajów, w których żyją mniejszości narogowe, stwierdzają, że sytuacja staje się coraz bardziej napięta. Zaniepokojenie może wzbudzić okoliczność, że nad petycjami mniejszości narodowych przechodzi się do porządku dziennego. Zachodzi też podejrzenie, że odbiera się niektórym mniejszościom narodowym możność komunikowania się z Ligą Narodów drogą petycyj.

Ożywiony ruch pod biegunem północnym

Ruch tego lata w miejscowościach podbiegunowych zapowiada większe, niż kiedykolwiek, ożywienie. Nie mniej, niż 7 ekspedycyj wyrusza do Grenlandji, Szpicbergu, Ziemi Franciszka Józefa, Nowej Ziemi i Labradoru, a mianowicie: brytyjska, amerykańska, niemiecka, trzy norweskie i jedna szwedzka. Niektóre z nich zaopatrzone są w środki, umożliwiające im przezimowanie na lodowcach, czyli tzw. wewnętrznych polach lodowych. Główne jednak zainteresowanie dotyczy Grenlandji.

Norwegja bierze najżywszy udział w ekspedycji brytyjskiej, której cel polega na zbadaniu warunków drogi powietrznej z Anglji ponad wyspami Farroerskiemi, Islandją i Grenlandją do Kanady. Zainteresowanie Norwegji tą sprawą potęgują wieści o zamiarze Kanady odkupienia Grenlandji od Danji. Tranzakcja podobna spotkałaby się z bezwzględnym protestem ze strony Norwegji, której łowieckie i rybołówcze interesy w obrębie Grenlandji mają decydujące znaczenie dla kraju. Nadto Norwegja nigdy nie uznawała suwerennych praw Danji do Grenlandji, z wyjątkiem tylko wąskiego pasa nadbrzeżnego.

Największą z tych ekspedycyj jest niemiecka pod przewodnictwem prof. Wegenera. W skład jej wchodzi czternastu uczonych specjalistów, jest też ona najliczniejszą ekspedycją niemiecką w ciągu ostatnich lat dwudziestu i wyruszyła na specjalnym okręcie „Disco“. W początku bieżącego miesiąca zawinął do Reykjawik na Islandji, aby zabrać na pokład dwadzieścia pięć koni, które mają podczas letnich miesięcy zastąpić na lodowych polach używane dotychczas w tym celu psy. Niezależnie jednak od tego sprowadzone też zostały do Grenlandji liczne zaprzęgi psów. Plan polega na zabiciu koni podczas zimy i zdobyciu tą drogą mięsa końskiego dla ludzi i psów Po przybyciu do Grenlandji, ma się ekspedycja rozdzielić na trzy grupy, z których jedna pozostanie w środku wyspy, o 600 mil angielskich od wybrzeża, na wysokości 8.000 stóp nad poziomem morza.

Ekspedycja zaopatrzona jest w krótkofalową stację bezdrutową dla wzajemnego komunikowania się poszczególnych oddziałów, które mają zbadać grubość pokładu lodowego.

— **KOLONJA WAKACYJNA „OGNISKA“ W RYTRZE.** Wszyscy uczestnicy kolonji zechcą zastosować się do ostatniego cyrkularza. Wszyscy uczestnicy muszą zaopatrzyć się w dowód osobisty z fotografją. Uzyskaliśmy wspólną zniżkę. Wszyscy uczestnicy muszą złożyć należytość za pół biletu w kwocie zł 6.80 w sekretarjacie Stow. we środę między godz 7—8 wiecz We czwartek zbiórka na peronie pierwszym przed wagonem zarezerwowanym o godz. 11·15.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Żywca

Wiec protestacyjny. — Akcja Keren Hajesod. — Jeszcze o rabinie. — Gemilat Chasudim. — Ze szkoły żydowskiej.

Staraniem Komitetu lok. Org. Sjon. odbył się 29. ub. m. w sali Żyd. Domu Lud. wiec obywatelski celem zaprotestowania przeciw wstrzymaniu emigracji do Palestyny przez Rząd ang. — Po powitaniu przez przew. Komitetu lok. tow. Dra Nehmera i po wygłoszeniu porywającego przemówienia przez tow. Braffa z Bielska uchwaloną została przez aklamację rezolucja protestacyjna.

Akcję na Keren Hajesod zainaugurował wiec obywatelski zwołany przez Komitet lok. do Żyd. Domu Lud. Zebranych powitał tow. Dr. Landau, poczem wygłosił bardzo interesujący referat o znaczeniu odbudowy Palestyny dla żydostwa tow. Finkelstein, dyr. Keren Hajesod z Krakowa, który publiczność gromkiemi oklaskami przyjęła.

Wszczęta przez członków Komitetu Lokalnego akcja na Keren Hajesod przyniosła jak na tutejsze stosunki, bardzo piękne rezultaty.

Z przykrością i ubolewaniem wskazać musimy na tylekroć w prasie napiętnowane wystąpienia zawsze jeszcze tymczasowego rabina Dra Baua, który mimo ciągłych cięgów, które publicznie i prywatnie dostaje, nie zdołał dotąd opamiętać się. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu swojem wystąpieniem spowodował gwałtowny atak przeciwko sobie członków Zarządu tow. Dra Nehmera i Balicera. Słowa te odbiły się jak groch o ścianę, gdyż już w kilka dni później spowodował na publicznym wiecu obywatelskim w sali Żyd. Domu Lud. awanturę. A mianowicie, gdy po odbytym wiecu publiczność odśpiewała „Hatikwę“ ktoś zwrócił uwagę rabinowi, że w czasie intonacji hymnu narodowego należy zachować powagę i nie zakłócać chwili tej rozmową. Wówczas ten stekiem obelg obrzucił jednego z członków Zarządu kahału. Incydent ten znajdzie jeszcze swój epilog w Sądzie karnym. Te wszystkie eskapady byłyby tylko epizodami, nad któremi możnaby wreszcie przejść do porządku dziennego, gdyby się ograniczyły do terenu nikomu wielce nie szkodzącemu. Lecz trudno milczeć, gdy tymczasowy rabin swoje bohaterskie harce przenosi na kazalnicę, ażeby wypowiedzieć wojnę językowi hebrajskiemu pielęgnowanemu od lat kilku w naszej żydowskiej szkole powszechnej. Znalazł on odrazu kilku popleczników wyrosłych na cuchnącem podwórku pseudoagudowskiem i sfora ta zaczyna ujadać, że ją słychać, aż... W Inspektoracie szkolnym. I rozpoczyna się nagonka która z pewnością tym bohaterom laurów i zaszczytu nie przyniesie. Quousque tandem...

Zbawienną wprost działalność rozwija od dłuższego czasu Kasa Bezprocentowych pożyczek „Gemilat- Chasudim“. Dzięki bezinteresownej pracy jej przewodniczącego p. Glasnera i dzięki pełnym poświęcenia trudom sekretarza gminy żyd. p. Birnbauma korzysta stale z pożyczek cały szereg podupadłych kupców i rękodzielników dla których instytucja ta jest niekiedy ostatnią deską ratunku.

Z okazji zakończenia roku szkolnego odbyły się w żydowskiej szkole powszechnej popisy z nauk judaistycznych i z języka hebrajskiego. Zainteresowana publiczność miała sposobność podziwiać piękne postępy dziatwy szkolnej szczególnie w swobodnej konwersacji języka hebrajskiego. Należy wyrazić serdeczne podziękowanie p. Lernerowi, nauczycielowi języka hebrajskiego, za jego trudy i pracę. W związku z zakończeniem roku szkolnego ma miejsce wystawa robót i prac dzieci szkolnych, która daje piękny obraz działalności tej placówki oświatowej i należy się pełne uznanie i serdeczne podziękowanie całemu gronu nauczycielskiemu, a w szczególności p. dyr. Birnbaumowi i siłom nauczycielskim pp. Landau, Sachsenhausówne, Silberówne i Weissglassówne.

Odnośnie do ostatniej korespondencji ze zabawy dla dzieci urządzonej z okazji Lag- Beomer przez stow. Wizo należy dodatkowo wyjaśnić, że do udania się zabawy tej przyczynili się we wielkiej mierze także nauczycielka Sachsenhausówna i nauczyciel p. Lerner.

N.T.A. unieważnił wybory do zarządu łódzkiej gminy żydowskiej

Najwyższy trybunał administracyjny ogłosił wyrok w sprawie wyborów do zarządu w łódzkiej gminie żydowskiej. Mocą wyroku wybory te zostały unieważnione. Z ramienia opozycji przeciwko dotychczasowemu zarządowi kahału łódzkiego występował przed NTA adwokat poseł Hartglas.

Wyrok, który nareszcie położy kres skandalicznej gospodarce Agudy w zarządzie kahalnym w Łodzi, o której niejednokrotnie mieliśmy sposobność pisać (przypominamy m. in. słynną sprawę zakupna smokingu dla prezesa p. Münzberga!) przyjęty został w łódzkich kołach żydowskich z najwyższem zadowoleniem.

CHULIGAŃSKI NAPAD KOMUNISTÓW NA ZEBRANIE HECHALUCU

Organizacja Hechaluc w Falenicy urządziła w tych dniach referat generalnego sekretarza światowej organizacji Hechaluc p. Dobkina. Gdy tylko referent zaczął przemawiać, wdarła się na salę grupa komunistów, która zaczęła bić zebranych, używając przytem noży i żelaznych rękawic. Wywiązała się bójka, w czasie której sześć osób z pośród zgromadzonych odniosło rany. Z pośród napastników poturbowano dwóch.

KUPIEC ŁÓDZKI UKARANY GRZYWNĄ 12 MILJONÓW ZŁOTYCH

Izba skarbowa w Łodzi nałożyła na kupca łódzkiego Chananowicza grzywnę w wysokości 12 miljonów złotych za narażenie skarbu państwa na szkodę. Przed kilku laty oskarżony został Chananowicz o prowadzenie nielegalnego handlu spirytusem i sprzedaż 38.000 litrów spirytusu prywatnym osobom zamiast przeznaczyć je dla tych celów, dla których otrzymał towar z monopolu spirytusowego. Za to wymierzono mu tak wysoką grzywnę.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA ŻYDOWSKIEGO STUDENTA

Przed bramą więzienia Mokotowskiego popełnił w tych dniach zamach samobójczy przez wypicie większej dawki esencji octowej 31-letni Baruch Raufowicz, były student uniwersytetu warszawskiego, który właśnie ukończył był odsiadywanie kary 6-letniego więzienia w Mokotowie. Jako student medycyny poślubił R. przed sześciu laty córkę zamożnego kupca. Niedługo po ślubie doszedł do przekonania Raufowicz, że żona go zdradza. Doszło do skandalu. W kilka dni potem znaleziono młodą małżonkę Raufowicza nieżywą. Przypuszczano zrazu, że popełniła ona samobójstwo. Później jednak znaleziono list, pozostawiony przez zmarłą, w którym zawiadamia, iż cokolwiek z nią się stanie złego, będzie to wina męża, który już nieraz groził jej zabiciem. Na tej podstawie Raufowicz został aresztowany i skazany na 6 lat więzienia, za morderstwo. Właśnie w tych dniach skończyła się kara i R. opuścił mury więzienne. Zaledwie jednak kilka godzin cieszył się wolnością, poczem wrócił pod próg więzienia, gdzie usiłował pozbawić się życia. Stan jego jest ciężki.

CUCHNĄCA DEMONSTRACJA W TEATRZE

Na onegdajszem przedstawieniu zespołu łódzkiego, wystawiającego sztukę „Cjankali“ w sali kina „Kapitol“ w Warszawie powtórzyły się demonstracje przeciw wystawieniu tej sztuki. W czasie przedstawienia rozległy się krzyki, jednocześnie zaś rzucono na widownię kilka butelek z cuchnącemi płynami. Przedstawienie przerwano. Policja zjawiła się i usunęła demonstrantów z sali w liczbie około 30 studentów, zaś 10 zatrzymała dla spisania protokołu, przyczem zabrano im część butelek z cuchnącemi płynami. Po 20 minutach przerwy i wywietrzeniu sali przedstawienie wznowiono przy zapalonych światłach.

PIERWSZY MURZYN W „PAWIAKU“

Murzyn James Smitson przybył niedawno do Warszawy i występował tu jako tancerz w różnych lokalach rozrywkowych. Murzyn spodobał się bardzo zamożnej hrabinie Irenie N., nawiasem mówiąc 59-letniej wdowie. Hrabina zaangażowała Smitsona na lekcje tańców, które też odbywały się codziennie. Pewnego dnia hrabina N. zawiadomiła policję, że podczas lekcji murzyn Smitson skradł jej drogocenną biżuterję. W czasie rewizji istotnie znaleziono u Smitsona skradzione przedmioty. Sędzia śledczy zwolnił sprawcę kradzieży za kaucją 5.000 zł. Rychło jednak otrzymała hrabina N. list z pogróżkami, iż jeśli nie cofnie swej skargi, Smitson skompromituje ją, udowadniając, że była jego kochanką. Hrabina N. nie ulękła się pogróżek i oddała sprawę prokuratorowi. Smitson został ponownie aresztowany i aż do procesu umieszczony został w więzieniu na Pawiej. Jest to pierwszy lokator Pawiaku, należący do rasy murzyńskiej. Proces egzotycznego aresztanta odbędzie się w najbliższym czasie.

Lot „Krzyża Południa“ i jego bohaterowie

„Krzyż Południa“ przeleciał Atlantyk ze Wschodu na Zachód, od Irlandji do Nowej Funlandji. A nazajutrz po szczęśliwem wylądowaniu na ziemi Nowego Świata — kpt. Smith i jego dzielna załoga wystartowali do dalszego lotu, po kilkunastu godzinach lądują na lotnisku pod Nowym Jorkiem, który stanowić miał ostatni etap tej gigantycznej wyprawy.

Jest to nowy, olbrzymi sukces świetnego pilota i znakomitej maszyny przezeń pilotowanej. Smith wraz ze swą załogą leciał na samolocie typu Fokker, zaopatrzonym w trzy motory Wright, każdy o sile 250 koni mechanicznych.

Ogółem przebył kpt. Smith 3000 km. nad oceanem, ale pod koniec lotu, w ostatniej części oceanu na zachodzie — napotkano na straszliwy opór stawiany maszynie i lotnikom przez potwornej siły wiatry i mgły. Czterej powietrzni żeglarze, kpt. Smith, Vandyck, Saul i radjotelegrafista Stannage — stoczyli heroiczną walkę z temi trudnościami atmosferycznemi na ostatnich setkach kilometrów nad oceanem. Trudności te — to nowa lekcja przestróg dla tych, którzy chcieliby lutro znowu zaatakować ocean w drodze powietrznej.

Zwycięski „Krzyż Południa“ według obliczeń teoretycznych powinien móc przelecieć „jednym skokiem“, bez lądowania, przestrzeń około 6000 km. wynoszącą. Zabiera on „na pokład“ 4900 litrów benzyny i 260 litrów oliwy. Smith musiał lądować z powodu wyczerpania się „paliwa“ już w Nowej Funlandji, kiedy przebyta przez niego trasa w prostej linji wynosiła tylko 3200 km., licząc w to już przelot nad Irlandją. A przecież teoretycznie — Fokker Smitha powinien był przebyć 6000 km. Jeżeli więc benzyny wystarczyło tylko na 3200 km. w linji prostej, dowód to oczywisty, że zapasy benzyny wyczerpały się na ostatnich setkach kilometrów, kiedy to Smith staczać musiał formalny bój z wiatrami przeciwnemi, dokonując prawdopodobnie (brak dotąd ścisłych danych) wielu okrążeń, cofań itp.

TRZYDZIESTOGODZINNY LOT

Całkowity przelot nad Atlantykiem trwał 30 godzin 28 minut. Jeśli przyjmiemy, że w tym czasie „Krzyż Południa“ przebył 3200 km. w linji prostej, średnia szybkość lotu na godzinę wypadnie zaledwie — około 105 km. A tymczasem — lotnicy przez 3/4 przebytego dystansu lecieli z szybkością 160 km. na godzinę, jeśli więc w ostatecznym rezultacie średnia szybkość zmalała tak znacznie, to wodzi to raz jeszcze, że piloci dokonywać musieli wcale poważnych zboczeń od wytkniętej linji lotu, do czego zmusiły ich ciężkie warunki atmosferyczne.

Wszystkie te fakty świadczą wymownie raz jeszcze, że lot nad oceanem ze wschodu na zachód należony jest trudnościami olbrzymiemi i wymaga samolotów znacznie szybszych od tych, jakiemi obecnie rozporządzamy.

ZAŁOGA ZWYCIĘSKIEGO SAMOLOTU

Kpt. Karol Kingsford-Smith, szef eskadry naczelny pilot i właściciel samolotu „Krzyż Południa“, liczy lat 33. Urodził się w Brisbane, w Australji. W roku 1915, w wieku lat 18, angażuje się jako ochotnik do wojsk angielskich walczy w Egipcie, Gallipoli i we Francji. Już we Francji przechodzi do angielskich wojsk lotniczych, w 1917 roku zdobywa dyplom pilota. Walczy dalej na froncie francusko-niemieckim i odznacza się chwalebnie w służbie lotniczej. W sierpniu 1917 roku zostaje ciężko ranny w walce powietrznej. Nadludzkim wysiłkiem zawraca z linji boju i ląduje za linją frontu francuskiego. Osiem miesięcy leczy się w szpitalach angielskich, potem znowu wraca do ciężkiej służby lotniczej na front, gdzie pozostaje do końca wojny. Po wojnie — Smith jedzie do Ameryki, gdzie angażuje się do cywilnej służby lotniczej. Jego największym wyczynem lotniczym był słynny przelot nad Pacyfikiem w 1928 roku. Smith jest założycielem „Australijskich linij powietrznych“, obsługiwanych przez Fokkery trzymotorowe.

W skład załogi „Krzyża Południa“ wchodzili: Ewert van Dyck, Jonathan Patrick, Saul i John Stannage.

Van Dyck ma za sobą, jako pilot, przeszło 5000 godzin lotu, liczy lat 37. Dyplom pilota zdobył w roku 1921.

Saul jest nawigatorem. Liczy lat 35. Zajmuje stanowisko sekretarza Irlandzkiego Klubu Lotniczego.

Wreszcie radjotelegrafista Stannage, najmłodszy bo 25 letni uczestnik lotu nad Atlantykiem, jest z urodzenia Afrykańczykiem. W służbie lotniczej pozostaje od lat pięciu.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 19

Lipiec
2
Środa
6 Tamus 5690

Zachód słońca 20. m. 00

Wojewoda Kwaśniewski złożył prezesurę L. O. P. P.

w związku z kongresem Centrolewu

„Il. Kurjer Codz" ogłasza następujące pismo: „Do wojewódzkiego komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa Ponieważ po kongresie 29 czerwca i mowie p. prof. Marchlewskiego moja współpraca z nim na jakiemkolwiek polu jest wykluczona, zgłaszam niniejszem rezygnację ze stanowiska prezesa komitetu.

M. Kwaśniewski, wojewoda krakowski".

* * *

Prof. Marchlewski jest członkiem wydziału wojewódzkiego komitetu LOPP.

Żydowskie półkolonje wakacyjne

Otwarcie żydowskich półkolonij wakacyjnych w Cichym Kąciku, organizowanych przez Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskiemi pozazakładowemi, a obejmujących blisko 500 dzieci, odbyło się w ubiegłą niedzielę przedpołudniem. Uroczystość zagaił prezes Tow. p. **Dr. Jan Landau**, poczem złożył życzenia p. naczelnik **Dr. Wessely** imieniem Prezydjum Miasta, prezydent **Dr. Rafał Landau** im. Gminy Żyd., **Dr. Weinsberg** im. Miejskiego Urzędu Zdrowia, **dyr. Neustadt** z Warszawy im. Jointu i Centosu i **Dr. Leser** im. Zach. Małop. Związku Sierót Żyd., poczem dwoje dzieci im. dzieci.

Kolonja obecna wyposażona jest w wielkie pawilony olbrzymią kuchnię i jadalnię werandową, dysponuje blisko dwumorgowym terenem, dostateczną ilością sił pedagogicznych i zapewnia setkom najbiedniejszych dzieci żydowskich doskonały wypoczynek wakacyjny i wzmocnienie fizyczne. Roboty adaptacyjne przeprowadzili honorowo pp. in. Weinbergerowie (ojciec i syn) w niezwykle krótkim czasie. Żydowskie półkolonje powyższe są niezwykle zbawiennym zdrowotnym czynem społecznym.

Podwyżka czynszów mieszkań jednopokojowych

Od 1 lipca komorne za najmniejsze mieszkania (za pokój z kuchnią, względnie pokój lub samą kuchnię, wynosi 79 proc. przedwojennego komornego, tj. 1.01 zł za 1 kor. austr. (10.18 zł za 10 koron). Podwyżka ta jest już przedostatnia i wynosi 6 proc. przedwojennego komornego. Czynsz za większe mieszkania wynosi nadal 100 proc. przedwojennego. Jak wiadomo, lokatorzy nie opłacają poza czynszem żadnych innych opłat dodatkowych ani też należytości za wodę.

W sprawie podatku lokalowego od mieszkań inwalidów

Związek Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył ministrowi pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie pobierania od inwalidów wojennych podatku lokalowego.

Na podstawie ustawy mieszkaniowej, lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe, zajmowane przez inwalidów, wolne są od tego podatku. W praktyce jednak, gdy inwalida uprawia w swem mieszkaniu drobny handel, np. sprzedaż papierosów, czy produktów spożywczych, władze skarbowe uznają, że lokal nie służy celom mieszkalnym i obciążają go podatkiem. Podobnie, gdy w mieszkaniu faktycznie dwuizbowem inwalida zrobi drewniane przepierzenie, lokal uznawany jest za trzyizbowy i traci prawo do zwolnienia od podatku.

Związek domaga się w memorjale wydania zarządzenia, wyjaśniającego, że fakt znajdowania się w mieszkaniu inwalidy skrzynki tytoniowej, centryfugi itd. oraz przepierzenia — nie stanowi podstawy do obciążenia inwalidy podatkiem lokalowym.

Sprawa przepustek granicznych

Przed zniesieniem świadectw kwalifikacyjnych

W pasie granicznym wystawiane są przepustki turystyczne dla osób uprawnionych do korzystania z takich dokumentów, dających możność przekroczenia granicy bez paszportu zagranicznego. Stwierdzono, że przepustki takie wykorzystywane były w sposób nielegalny dla celów zagłębiania się do obcego kraju, szczególnie do Czechosłowacji. Sprawa przepustek granicznym ma być obecnie unormowana specjalnem rozporządzeniem o ruchu granicznym, które jest opracowywane przez Ministerstwo Spraw Wewn. W stosunku do osób wykorzystujących przepustki graniczne w sposób nieuczciwy, zastosowane będą rygory.

W temże rozporządzeniu skasowane mają być świadectwa kwalifikacyjne.

U władze studjujących zagranicą

Akademickie Biuro informacyjne przy Związku Żyd. Inst. Sam. przypomina o zapisach na uczelnie zagraniczne na rok akademicki 1930/31 i zaleca zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się na ewentualność odmowy przyjęcia. Biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, włoskie, holenderskie, szwajcarskie, belgijskie, czeskie i amerykańskie (tłumaczenia, legalizacje, ulgi kolejowe, wizy itp. Adres biura: pl. Żelaznej Bramy Nr. 6/36. Informacje pisemne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł 3 na pokrycie kosztów informacyjnych. Jednocześnie komunikuje biuro, że wydaje dowody do Międzynarodowej Konfederacji Studentów (CIE), na podstawie których otrzymuje się ulgowe i bezpłatne wizy.

Zamach samobójczy urzędnika pocztowego

Wczoraj po godz. 11.30 w południe rozegrała się przed gmachem głównej poczty od strony ul. Andrzeja Potockiego straszna scena. Z budynku pocztowego z jednego z okien 1-go piętra rzucił się na bruk jakiś mężczyzna i spadł, uderzając głową o kamienie chodnika. Momentalnie powstało olbrzymie zbiegowisko i zawezwano pomocy pogotowia ratunkowego z sąsiedniego budynku straży. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki, złamanie kości czołowej, oraz ogólne obrażenia i złamanie nogi. Jak się okazało, rozpaczliwego czynu dokonał Władysław Burliga (lat 44), podurzędnik pocztowy. W stanie beznadziejnym przewieziono desperata do szpitala chirurgicznego. Niewątpliwie dochodzenia ustalą przyczynę samobójstwa, na który to temat krążą rozmaite wersje.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek Podgórski 9.

— **LETNIE GODZINY URZĘDOWANIA.** Rozesłano urzędom uchwałę ostatniego posiedzenia Rady ministrów w sprawie godzin urzędowania w czasie letnim. Okólnik ustala, że praca w urzędach z dniem 1 lipca kończyć się będzie zasadniczo nie o g. 3, lecz o 2'30 popołudniu, w soboty zaś zamiast o 1'30 o 1-szej.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Mgr. Edward Rosthal, rodem z Krakowa, uzyskał na tutejszym Uniwersytecie tytuł doktora praw. Promował rektor Rostworowski.

— **WIECZORNE HARCE AUTOMOBILISTÓW NA BŁONIACH.** Jednym z wielu kwiatków tępego biurokratyzmu jest zezwolenie na jazdę automobilami wzdłuż deptaku na błoniach po godz. 8-mej wieczorem, w którymto czasie rozpoczynają harce iście kawalerskie liczne auta, zasypując deptak tumanami kurzu. Niewiadomo, dlaczego zezwolono na przejazd auta przez aleję 3-go Maja właśnie w tym czasie, gdy deptak zaludnia się mieszkańcami miasta, chcącymi odetchnąć nieco świeżem powietrzem po całodziennej pracy. W imieniu tysięcznych rzesz spragnionych odrobiny świeżego powietrza podczas wieczornego spaceru, żądamy zakazu jazdy automobilowej na błoniach przynajmniej do godz. 10-tej wieczór.

— **SŁABY POPYT NA MIĘSO.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaj 174, wołów 56, krów 95, jałówek 170, cieląt 1065, nierogacizny 875, razem 2435 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2284 sztuk, na konsumcję inych gmin 133 sztuk, pozostało niesprzedanych 94 sztuk bydła. Spęd był średni, popyt słaby. Ceny wszystkich gatunków utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono w tymże tygodniu buhaj 122, wołów 61, krów 1023, jałówek 112, cieląt 318, nierogacizny 1890, ogółem 3526 zwierząt.

— **STRASZNA POMYŁKA.** Wczoraj popołudniu w fabryce lakierów Federgrüna przy ul. Wielickiej l. 87 zdarzył się fatalny wypadek. Mianowicie robotnik Eugenjusz August (lat 19) napił się — zamiast lemonjady — olejku migdałowego, stanowiącego połączenie cjankowe, silnie trujące. Nieszczęśliwemu dzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia, stwierdzając ostre zatrucie wnętrzności i w stanie groźnym przewiózł go do szpitala.

— **NA LOTNISKU CYWILNEM W RAKOWICACH** doznał wczoraj popołudniu poparzeń na całem ciele 18-letni Zygmunt Matjaszewski, praktykant lotniczy. Wypadek spowodowany był wybuchem zbiornika z benzyną. Ofiarę wybuchu opatrzył lekarz pogotowia.

— **W CZASIE FESTYNU** straży pożarnej w Brzeziu pow. Kraków, Edward Konarski z Brzezia postrzelił z rewolweru w czasie bójki na tle porachunków osobistych Franciszka Florka z Krakowa, a następnie pchnął go dwa razy nożem Florek jest ciężko ranny, przewieziono go do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Sprawca narazie ukrywa się. Poszukiwania za nim zarządziła policja.

— **BÓJKA NA PL. BERNARDYŃSKIM.** W poniedziałek o godz. 16 Natan Eder (lat 26) tapicer zam. przy ul. Józefa 12 wszczął na placu Bernardyńskim bójkę z nieznanymi współtowarzyszami, w czasie której pokaleczył sobie piersi. Wymienionego odprawodzono na pogotowie ratunkowe, skąd po opatrzeniu oddano go opiece domowej.

— **RABUNEK 9 SERÓW.** Onegdaj o godz. 16-ej powracający do domu poborowy ze wsi Tylicz pow. Nowy Sącz napadli na Lazarza Riegera z Muszyny na drodze w Powroźniku i zabrali mu 7 serów szwajcarskich i dwa inne sery, ogólnej wartości 230 zł, poczem poszkodowanego pobili. Sprawcy są znani policji i zostali ujęci.

— **ZŁODZIEJ MIESZKANIOWY.** Kowalski Mieczysław (lat 19) robotnik zam. w Kobierzynie przytrzymany został pod zarzutem kradzieży 2-ch zegarków, 2-ch par słuchawek, 1 dolarówki, rraz książki, łącznej warttści 460 zł z mieszkania Wincentego Wojtonia, zam. przy ul. Siemaszki 44.

— **ROWERY I ZEGAREK.** Cieśla Antoni ogrodnik, zam. przy ul. Kopernika l. 48 zgłosił do policji, że dnia 30 ub. m. o godz. 13'15 skradziono mu z korytarza magistratu rower wartości 340 zł. — Kaliński Wiktor zam. przy ul. Robotniczej 6 zgłosił, że w nocy z 29 na 30 ub. m. skradziono mu z zamkniętej sieni domu rower marki „Atmos" wartości 270 zł. — Kołodowski Jan, zam. przy ul. św. Jana 11 zgłosił, że dnia 30 ub. m. o godz. 15'30 skradziono mu na ul. Szewskiej z wierzchniej kieszeni marynarki zegarek srebrny „Omega" wartości 100 zł.

— **PECH KIESZONKOWCA.** Gniasdo Mordke (lat 25) szewc zam. w Warszawie przytrzymany został za usiłowaną kradzież kieszonkową w Banku Polskim.

—•—

ZMARLI: Hersch Reismann l. 72

Rząd grozi konsekwencjami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1. 7. (Sin) Premjer Sławek oświadczył przed wyjazdem do Druskiennik, że rząd zdecydowany jest wyciągnąć konsekwencje z zachowania się przywódców centrolewu na kongresie w Krakowie. Odpowiednie kroki nastąpić mają natychmiast po powrocie premjera z Druskiennik.

Mówi się, że rząd zamierza pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich członków prezydjum kongresu za obrazę Głowy Państwa.

Echa kongresu krakowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 7. Sin. Poseł Putek podaje, że powiatowa organizacja Wyzwolenia w Wadowicach wynajęła 27 czerwca u kupców wadowickich dwa ciężarowe auta, celem przewiezienia członków swych na kongres. Tego samego dnia przybył do owych kupców komendant posterunku policji i zagraził im grzywną po 200 złotych, jeżeli się odważą przewieźć ludzi. W sprawie tej udał się poseł Putek do komisarza policji. Ten umotywował postępowanie policji pisemnem zarządzeniem okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie z 12 czerwca w sprawie przewozu osób samochodami. Zarządzenie to wpłynęło do dziennika podawczego starostwa w Wadowicach w dzień przed kongresem tj. w dniu 28. czerwca, a starostwo zaopatrzyło je dopiskiem: *„Pilne. Zaraz"* i przesłało komisarzowi policji do wykonania mimo, iż treści zarządzenia interesowanym wprzód nie ogłoszono. aN zapytanie posła Putka, dlaczego policja już w dniu 27. czewca wykonywała zarządzenie, które policja i starostwo otrzymały dopiero na drugi dzień, komisarz policji oświadczył, że tak robiono we wszystkich powiatach województwa krakowskiego i że otrzymał odpowiednie zarządzenie od starostwa.

Stronnictwo rządowe na Litwie
pragnie rokowań politycznych z Polską

Kowno. 1. 7. PAT. W Kownie odbyła się konferencja tantininków. Z przemówieniami wystąpili premjer **Tubialis** i minister spraw zagranicznych **Zaunius**, który w przemówieniu swojem poruszył sprawę stosunków polsko litewskich. Konferencja wyraziła życzenie, ażeby w razie wznowienia rokowań z Polską, rokowania te toczyły się na płaszczyźnie politycznej, a nie ekonomicznej, jak dotychczas.

Po przemówieniu ministra Zauniusa, zabrał głos minister spraw wewnętrznych **Arawiczius** który oświadczył, że ministerstwo opracowało szereg nowych projektów ustaw, m. in. ustawę o specjalnej ochronie republiki. Po wprowadzeniu tej ustawy w życie, będzie zniesiony stan wojenny na terytorjum litewskiem. Po przemówieniu kanonika Mironasa i replice Waldemarasa **nastąpiło pojednanie pomiędzy tymi dwoma politykami**. Pojednanie to wywołało w Kownie najrozmaitsze komentarze

Projekt dalszych ograniczeń imigracyjnych — odrzucony

Waszyngton 1. 7. ŻAT. *Komisja imigracyjna Kongresu odrzuciła 6 głosami przeciwko 5 projekt billu zgłoszonego przez Johnsona, a dotyczącego się zredukowania do połowy kwot imigracyjnych wszystkich państw.*

Nowoczesny gmach urzędu celnego w Gdyni

Gdynia. 1 7. PAT. Państwowe zakłady inżynierskie wybudowały w porcie w ciągu kilku tygodni gmach dla urzędu pocztowo celnego z solomitu. tj. z płyt ze słomy prasowanej, grubości 10 cm. Dom taki jest nie palny, ciepły, przenośny i rozbieralny. Koszt budowy takiego domu o konstrukcji żelaznej jest o 25 proc. mniejszy, niż z cegły. Metr budynku, przy masowej produkcji, z całkowitem urządzeniem wodociągowem, kanalizacyjnem i instalacją elektryczną wynosi 53 zł. Solomit krajowy produkowany jest w Dziedzicach.

Rozrachunki anglo-sowieckie

Londyn. 1 7. PAT. Na czele delegacji brytyjskiej do komisji mieszanej, mającej zająć się sprawą rozrachunków anglo-sowieckich stanie jeden z wybitnych bankierów brytyjskich. Prócz niego w skład delegacji wejdzie jeszcze 2 przedstawicieli świata przemysłowego i finansowego, a tylko 2 urzędników. Komisja mieszana rozpatrzy następujące sprawy: 1) wzajemne pretensje rządów. 2) pretensje posiadaczy papierów wartościowych rosyjskich, 3) pretensje byłych właścicieli posiadłości znacjonalizowanych przez Sowiety, 4) różne inne pretensje.

Warszawa. PAT. Jak donoszą dzienniki, jutro powraca do Warszawy z podróży do Jugosławji amerykański doradca finansowy **Dewey.**

Wiedeń 1. 7. PAT. Z okazji opróżnienia Nadrenji prezydent republiki austrjackiej Miklas wysłał depeszę gratulacyjną do prez. Hindenburga, w której zapewnił, że ten pamiętny w historji całego narodu niemieckiego wypadek, wywołał także w narodzie niemieckim Austrji braterskie uczucia najszczerszej radości.

* * *

Genewa 1. 7. PAT. Stały delegat Boliwji przy Lidze Narodów oświadczył przedstawicielom prasy, że prowizoryczny komitet wojskowy objął wśród powszechnego zadowolenia władzę. Komitet przygotowuje powrót do normalnego życia politycznego, zarządzając wybory i plebiscyt

* * *

Dauvais. 1. 7. PAT. Samochód najechał na grupę, złożoną z 4 młodych ludzi siedzących pod drzewem. Trzech z pośród nich zostało zabitych. Szofer oraz pasażerka, jadąca autem odnieśli ciężkie rany. Zmarła ona w drodze do szpitala.

PROF. MARCHLEWSKI WYSTĘPUJE Z KOMITETU L.O.P.P. W odpowiedzi na oświadczenie p. wojewody Kwaśniewskiego, iż składa prezesurę Komitetu L.O.P.P. (zob. notatkę w kronice dzisiejszej) ogłasza prof. Marchlewski komunikat, w którym oświadcza, iż zrezygnował z członkostwa Wydziału wojew. Komitetu L.O.P.P.

TURNIEJ TENISOWY BETARN Z DROHOBYCZA przyniósł we finale zwycięstwo pary lwowskiej, Pohorylec—Lantner nad Knopf—Altschüler.

MAKKABI CZERNIOWCE gra w Warszawie z okazji 15-lecia tamtejszej Makkabi.

Kanossa Rykowa i Tomskiego

Całkowite zwycięstwo Stalina.

Moskwa 1. 7. Na zjeździe partji komunistycznej Rykow i Tomski złożyli ponownie oświadczenie, potępiające uprawianie opozycji i wyrażające gotowość podporządkowania się Stalinowi. Obaj uznali konieczność zachowania jedności partji i zwalczania prądów opozycyjnych. Przemówienie Rykowa i Tomskiego było przerywane wrogiemi okrzykami pod adresem mówców. Zwolennicy Stalina odczuwali nieszczerość oświadczenia Rykowa i Tomskiego, którym zarzucano, że już parokrotnie składali przyrzeczenie lojalności, a nigdy go nie dotrzymali. Skruchę obu opozycjonistów komentowano jako całkowite zwycięstwo Stalina.

Propaganda komunistyczna w armji amerykańskiej

Waszyngton. 1. 7. PAT. Podczas przesłuchów w sprawie propagandy komunistycznej, prowadzonych przez komisję, wyłonioną przez kongres, przedstawiciele armji i marynarki stwierdzili, że propaganda komunistyczna wdziera się w szeregi armji i marynarki, starając się osłabić ducha posłuszeństwa względem wyższych władz i uczucia patrjotyzmu. Przy tej sposobności przedstawiciele armji i marynarki wystosowali żądanie do władz pocztowych, aby wstrzymywały przesyłki bibuły komunistycznej, przeznaczonej dla wojska i marynarki.

Niezwykły oszust aresztowany w Salzburgu

Wiedeń 1 7. PAT. Na doniesienie pewnego banku monachijskiego aresztowała policja w Salzburgu niejakiego Johna Kaya, który podawał się za miljardera amerykańskiego i powołując się na swoje rzekomo olbrzymie przedsiębiorstwa naftowe i tytoniowe w Mezopotamji i Albanji, wyłudzał od banków, hotelów i osób prywatnych wielkie sumy, które później w ekscentryczny sposób roztrwaniał. Informacje, które otrzymała policja salzburska nasuwają podejrzenie, że John Kay jest wyrafinowanym oszustem. Zachowanie jego czyni nadto wrażenie, iż jest on umysłowo chory. Kay uwijał się już od 14 lat po Europie kilka razy był aresztowany i internowany w zakładach dla chorych umysłowo.

Petkiewicz i Kusociński w drodze do Londynu

Warszawa. 1. 7. PAT. Znakomici długodystansowcy Petkiewicz i Kusociński wyjechali we wtorek o godz. 22-giej przez Berlin do Londynu, gdzie startować będą na mistrzostwach Anglji. Zawodnicy nasi wezmą udział w biegu na jedną i cztery mile angielskie (jedna mila 1609 m.)

Cochet pokonany przez młodego Amerykanina

Londyn. 1. 7. PAT. W turnieju w Wimbledon pierwsza rakieta świata i zwycięzca zeszłorocznego turnieju Cochet (Francja) został niespodziewanie pokonany przez młodego gracza amerykańskiego Allisona, który zabłysnął już w zeszłym roku narazie jako doublista. Cochet miał bardzo słaby dzień i grał daleko poniżej swej normy przeciwnie zaś Allison rozwinął najpiękniejszą w swej dotychczasowej karjerze grę. Mecz bez wielkich trudności wygrał Allison w trzech zwycząjnych setach 6:4, 6:4, 6:3.

Berlin 1. 7. PAT. Z Moguncji donoszą: W sobotę ubiegłego tygodnia gen. Guillaumat w towarzystwie członków międzysojuszniczej komisji nadreńskiej oraz komisarza rządu Rzeszy Langwertha von Simmern zwiedził tutejszy cmentarz wojenny. Po uroczystem nabożeństwie żałobnem generał oraz przedstawiciele mocarstw sojuszniczych złożyli przy dźwiękach „Marsyljanki" na grobach żołnierzy niemieckich i zagranicznych wieńce i kwiaty z **wstęgami narodowemi.**

Austrja otrzymała pożyczkę

Wiedeń 1. 7. PAT. „Die Stunde" donosi: **Według depesz nieoficjalnych z Londynu, rokowania w sprawie austrjackiej pożyczki inwestycyjnej, można uważać za ukończone. Emitowaną będzie na razie transza w wysokości 60 miljonów** dolarów na 6 i pół procent. Kurs emisyjny wynosić będzie 92 proc. tak, że koszta pożyczki wraz z prowizją banków wynoszą oko ło 7 proc. W wiedeńskich kołach finansowych twierdzą, że pożyczka będzie wyłożona w Nowym Jorku we wtorek dnia 8 bm., podczas gdy wyłożenie do subskrypcji w Wiedniu nastąpi między 8 a 15 bm.

Spisek komunistyczny wykryto na Węgrzech

Budapeszt 1. 7. PAT. Z miejscowości Szolnok donoszą, iż policja wykryła sprzysiężenie komunistyczne. Dotychczas aresztowano 18 komunistów. *Przywódca komunistów Oroszko popełnił na widok nadchodzącej policji samobójstwo.* Aresztowani przyznali się, iż działali w myśl instrukcyj moskiewskich, które otrzymywali za pośrednictwem dwóch emigrantów rosyjskich z Wiednia. Obu emigrantów aresztowano w chwili, gdy usiłowali zbiec.

Wielki proces komunistyczny w Budapeszcie

Budapeszt 1. 6. PAT. W czasie wczorajszej rozprawy przeciwko komunistom wznosili oskarżeni w chwili wejścia przedstawicieli sądu na salę okrzyki na cześć międzynarodówki. Zarządzono tajność rozprawy.

* * *

Budapeszt 1. 7. PAT. Przed gmachem sądu karnego, w którym odbywała się rozprawa przeciwko komunistom zebrała się pod wieczór większa grupa komunistów, którzy demonstrowali na rzecz republiki rad i rzucali kamieniami w okna sądu. Policja interwenjowała i aresztowała 20 komunistów.

MacDonald o tunelu

Londyn 1. 7. PAT. W czasie obrad izby gmin nad rezolucją w sprawie tunelu pod kanałem La Manche Mac Donald oznajmił, że Baldwin i Lloyd eGorge poparli decyzję rządu przeciw budowie i dorzucił, że ci, którzy odpowiedzialni są za prowadzenie spraw zagranicznych doszli do wniosku że istnienie tunelu nie ułatwiłoby roli dyplomacji angielskiej.

—o—

Martyrologja robotników polskich w Niemczech

Hamburg. 1. 7. PAT. Stałe skargi polskich robotników, jakie dochodzą ze wszystkich zakątków Niemiec, są dowodem, w jak ciężkiem położeniu, mimo zawartej konwencji znajdują się nasi robotnicy sezonowi. Ostatnio mamy do zanotowania taki drastyczny przykład w miejscowości Ruthe powiatu Hildesheim, mianowicie podczas wesela u jednego z robotników polskich kiedy goście weselni siedzieli spokojnie, wtargnęło do mieszkania dwóch policjantów niemieckich i bez żadnego powodu poczęło bić pałkami gumowemi osoby, wskazywane przez pijanego inspektora. M. in. pobito tak silnie sekretarza związku polskich robotników rolnych w Hanowerze Szymkowiaka, że z tego powodu tydzień już leży w szpitalu. Wkrótce potem nad ranem podburzeni robotnicy niemieccy wyważyli drzwi do mieszkania polskich robotników i bili ich żelaznemi narzędziami tak, że jeden z nich leży ciężko ranny. Obecnie wypowiedziano pracę kilku robotnikom. Konsulat polski w Hamburgu wszczął energiczne kroki w tej sprawie.

—o—

Udaremniona ucieczka dwóch niebezpiecznych więźniów

Wilno 1. 7. PAT. Najniebezpieczniejsi z pośród więźniów na Łukiszkach Piotr Szałkowski i Jan Dziadoń powzięli zamiar wydostania się z więzienia. W tym celu zaopatrzyli się w piłki, któremi poczęli przepiłowywać kraty żelazne. Dziadoń pracę swą ukończył. lecz oczekiwał znaku od swego towarzysza. Straż udaremniła wczoraj plan złoczyńców.

Warszawa 1. 7. (Sin) W sobotę 28. bm. w Roztokach pod Jasłem rozpoczęto wiercenia w nowym szybie naftowym należącym do Polminu.

— Umowa handlowa austrjacko-węgierska, wypowiedziana z dniem 1. lipca została prowizorycznie przedłużona **za zgodą obu rządów.**

O europejską unję celną

Paryż. 1. 7. PAT. Kongres europejskiej unji celnej uznał konieczność doprowadzenia do powszechnej europejskiej unji celnej poczem dopiero ugrupowania sąsiadujących ze sobą narodów, będą łączyły się w związki.

Jak będą użytkowane skonfiskowane środki lecznicze?

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, regulujące postępowanie wojewódzkich wydziałów zdrowia publicznego po otrzymaniu od władz sądowych skonfiskowanych środków leczniczych

Na podstawie zarządzenia, skonfiskowane środki lecznicze, dozwolone do obrotu, sprzedawane mają być w jednej z firm, uprawnionych do handlu niemi; w wypadku, gdy wartość środków nie przekracza 20 zł., przekazane one będą szpitalowi publicznemu. Skonfiskowane środki lecznicze, niedozwolone do obrotu, a posiadające wartość leczniczą, oddawane będą do użytku szpitalom publicznym, bez względu na ich wartość. Środki odurzające przesyłane będą ministerstwu spraw wewnętrznych, wreszcie środki nienadające się do użytku, będą niszczone protokularnie.

—o—

O współdziałanie nad badaniem choroby raka

Donoszą z Baltimore: Na trzydniowym zjeździe lekarzy i badaczy choroby raka, jaki się tu odbył w uniwersytecie John Hopkins Uniwersity, dr Joseph Colt Bloodgood, znana powaga w tym zakresie, w mowie swej, ogłoszonej następnie w całości w prasie, apeluje do przedstawicieli wszystkich gałęzi wiedzy, aby złączyli się w wysiłkach nad badaniami przyczyn i środków leczenia tej najstraszniejszej choroby Dr. Bloodgood stawia zarzut wszystkim specjalistom w dziedzinie leczenia raka, jak również szpitalom, że nie przykładają należytej wagi do badań raka, że nie studjują należycie tej choroby w pierwszych jej fazach. Obecnie, mimo, że się robi dużo w kierunku badań raka, skutecznego lekarstwa na tę chorobę niema i nic nie wskazuje, aby medycyna znajdowała się na pewnej drodze do wynalezienia takiego lekarstwa. „Dlatego też — kończy dr. Bloodgood — powinna nastąpić ścisła koordynacja badań nad rakiem wszystkich lekarzy, wszystkich szkół medycznych i wszystkich szpitali całego świata". (PAT).

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1 7 1930 Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło zupełny brak zainteresowania. Do transakcyj papierami oficjalnie notowanemi nie doszło Ruch panował ospały. Z papierów procentowych 4-proc Premjowa Pożyczka inwestycyjna 110.75 w płaceniu, 111 w towarze bez obrotów.

Na pogiełdziu objaw podobny

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Nastrój lekko mocniejszy przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki bankowe 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw, czeki 8.90—8,91. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol 8.88 i jedna czw do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 1. 7 1930. Owies dworski 23—23.50, jęczmień na krupy 19.50—20, reszta notowań bez zmiany. Tendencja utrzymana, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 169.75, Bank Zw. Sp. Zarob. 72 i pół, Spiess 87. Elektrownia w Dąbrowie 65, Starachowice 16. **Pożyczki:** 5-proc. konwersyjna 55 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 87, 8-proc L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolar 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.52, 124.83, 124.21, Londyn 43.35, 43.46, 43.24, Nowy Jork 8.909, 8.929, 8.889, Paryż 35.03 i pół, 35.12 i pół, 34.94 i pół, Praga 26.45 i trzy czw., 26.52, 26.99 i pół, Szwajcarja 172.87 i pół, 173.30 i pół, 172.44 i pół, Wiedeń 125.92, 125.61, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Berlin 212.60

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 1. 7 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.59—169.09, Budapeszt 123.71—124.01, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.31 i siedem ósmych, Londyn 34.37 i siedem ósmych do 34.47 i siedem ósmych, Nowy Jork 707—709.50, Paryż 27.77—27.87 Praga 20.96 i siedem ósmych do 21.04 i siedem ósmych, Warszawa 79.22—79.50, Zurych 137.07 i pół do 137.57 i pół. Amerykańskie 704.30—708.30, Niemieckie 168.84—168.94, Francuskie 27.65—27.81, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.78—137.58, Czeskie 20.95—21.07, Węgierskie 123.79—124.19.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.75, Renta koronowa 1.72, Losy Tureckie 18.35, Fanto 0.95, Galicja 23.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 7. PAT. Paryż 20.27. Londyn 25.07 i pół, Nowy Jork 5.16.02, Belgja 72.02, Włochy 27.02 i pół, Berlin 123, Wiedeń 72.85, Budapeszt 90.28 i pół, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.06 i pół.

Wyrok śmierci w Poznaniu

W IV Izbie Karnej Poznańskiego Sądu Okręgowego rozegrał się onegdaj epilog morderstwa, popełnionego na ekspedjentce Eleonorze Lewandowskiej przez niejakiego Edmunda Gronowskiego, kilkakrotnie karanego za różne przestępstwa.

Gronowski leczył się na płuca w jednym z poznańskich szpitali i jako pacjent, poznał się z odwiedzającą chorego kuzyna Lewandowską. W szpitalu również poznał chorego Jana Balę, którego okradł i zbiegł. Za skradzione Bali pieniądze nabył rewolwer i udał się do Lewandowskiej, która pracowała w sklepie piekarskim przy ul. Grunwaldzkiej Do sklepu wtargnął z nabitym i odbezpieczonym rewolwerem i strzelił do Lewandowskiej. Motywem zbrodniczego czynu był zwykły rabunek.

Zbrodnię ujawnili wysłani przez właściciela piekarni, Ruprychta czeladnicy: Biegański i Kendziora Wezwali oni natychmiast Pogotowie, które stwierdziło śmierć Lewandowskiej. Zawiadomiona o zbrodni policja ujęła mordercę późną nocą, w chwili, gdy wchodził do apteki przy pl. Świętokrzyskim.

W śledztwie pierwiastkowem Gronowski oświadczył, że morderstwa dokonał przez zemstę, ponieważ był narzeczonym Lewandowskiej, a przez szybę okna wystawowego widział, jak rozmawiała z ułanem To jakoby tak go wzburzyło, że — gdy ułan pożegnał się z Lewandowską — wpadł do sklepu i zastrzelił Lewandowską.

Sąd wydał wyrok, skazujący Gronowskiego na karę śmierci.

Wolne posady

POSZUKUJE się kierownika rutynowanego z kwalifikacjami dla przedmiotów judaistycznych świeckich do 7-klasowej szkoły „Jawne“ w Kielcach. Oferty należy skierować pod adresem p. Wolfa Kluski, Kielce, Gmina Żydowska Leonarda Nr. 1. 2297x

KORESPONDENTA polsko-niemieckiego przyjmie natychmiast firma Weissberg, Starowiślna 10. 964g

POSZUKUJEMY samodzielnego buchaltera ze znajomością polsko-niemieckiej korespondencji. Zgłoszenia z podaniem referencyj i warunków pod „Spółka“ do Admin. N. Dziennika. 957g

Lokale

POKÓJ z utrzymaniem lub bez, balkon, łazienka dla zamożniejszego pana. Aleja Krasińskiego 18 portjer. 962g

POKÓJ frontowy umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Aleja Krasińskiego 20 parter na lewo. 956g

POKÓJ komfortowo urządzony z niekrępującem wejściem w śródmieściu do wynajęcia. — Wiadomość Waldmann, Jagiellońska 5. 963g

LOKAL duży, frontowy, w dzielnicy handlowej składający się z kilku ubikacyj posiadam. Szukam spólnika na bardzo dogodnych warunkach.— Sternberg, Dietla 59. 958g

DO WYNAJĘCIA lokal frontowy z wystawą i urządzeniem przy ulicy Dietlowskiej. Zgłoszenia pod „Sklep“ do Adm. N. Dziennika. 965g

10 języków w jednem dziele

(angielski, czeski, francuski, hiszpański, holenderski, niemiecki, polski, rumuński, szwedzki, włoski).

Nakładem General—Publication den Haag ukazał się w 10 językach

A—Z międzynarodowy kieszeniowy

SŁOWNIK ZWROTÓW

niezbędnych w podróży, biurach, hotelach i t. p.

Cena Zł 4·50

Zamówienia przyjmuje:

M. TELLERMAN, KRAKÓW
ULICA KSIĘCIA JÓZEFA 54

(Korzystna okazja dla odsprzedawców). 893g

Konkurs

Z dniem 1 września 1930 obsadzone zostaną przy Szkole ludowej żyd. w Bielsku (z prawem publiczności) 2 posady nauczycielskie, a to:

a) nauczyciela religji mojżeszowej,
b) nauczyciela.

Reflektanci, którzy jeszcze nie przekroczyli 40 roku życia, władający językiem polskim i niemieckim (nauczyciel religji ponadto też językiem hebrajskim) w słowie i piśmie, a posiadający ustawowo przepisane kwalifikacje, zechcą podania swoje udokumentowane nwierzytelnionemi odpisami świadectw przesłać Przełożeństwu Izr. Gminy Wyznaniowej w Bielsku.

Reflektuje się tylko na siły męskie, posiadające obywatelstwo polskie.

Prezes Gminy Izraelickiej Wyznaniowej
B. Simachowicz

ZAKOPANE

Pensjonat „Trzy Róże“ E. Lustiga

położony w ogrodzie zdala od kurzu ulicznego (obok „Stamary“), woda bieżąca ciepła i zimna w każdym pokoju, centralne ogrzewanie. — 2176x Telefon 279.

PRZEPUKLINA!

USUWA RADYKALNIE specjalnemi bandażami o najnowszej konstrukcji najzastarzalsze, największe i najniebezpieczniejsze przepukliny (ruptury) u pań, panów i dzieci znany specjalista w całej Polsce

M. L. Polaczek w Samborze Nr. 34

Codziennie otrzymuje Firma entuzjastyczne podziękowania za zupełne wyleczenie się z przepukliny.
Cenniki ilustrowane darmo.

KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KUMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU

W wystawie bierze udział **30** państw z pięciu kontynentów 19.6p

OTWARCIE 6-GO LIPCA 1930 R.

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU!

Hallo! Tu mówi „PERFUMERJA“
Kraków, Krakowska 7. (w sieni). hurtowny skład mydeł i perfum

Przed wyjazdem na letnisko może każdy po bajecznie niskiej cenie zaopatrzyć się u nas w artykuły kosmetyczne wszelkiego rodzaju **Uwaga!** Przy każdem zakupie dodaje się **bezpłatnie** przedmioty kosmetyczne. 2216

Zdrojowiska

DZIECI w wieku szkolnym znajdą pomieszczenie w kolonji letniej. Informacyj udzieli Fiedler, Jordanów-Malejowa. 2303f

W ZAWOJI do wynajęcia zaraz 2 pokoje bez kuchni. Wdaiomość Dr. Krengel Kraków, Grodzka 32. 2291x

Różne

ISTNIEJĄCY od 100 lat w Rzeszowie zakład kominiarski Pomazańskich ul. Ogrodowa l. 5. wykonuje wszelkie roboty w zakres kominiarstwa wchodzące. 2301x

10.000 złotych współpracą przystąpię do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa ewent. przyjmę poważne zastępstwo. — Zgłoszenia „Elka“ do Administracji N. Dziennika

WAŻNE dla przyjeżdżających do Czarnego Dunajca! Autobus Czarnodunajecki Nr. rej. KR. 96049 czeka na dworcu kolejowym w Nowym Targu o godz. 7 wieczór na pociąg krakowski, poczem odchodzi do Czarnego Dunajca. 2254x

OSTRZEŻENIE. Posiadacz weksli akceptowanych lub żyrowanych w ostatnich tygodniach przez Mordkę Dreznera wzywa się w własnym interesie do porozumienia się ze mną celem uchronienia sie od dotkliwych strat. Zgłoszenia pod „A. 100“ do Administracji N. Dziennika.

UNIEWAŻNIA się skradziony indeks W. S. H. na nazwisko Szymona Wanderera. 960g

LEMEL KLEIN ur. w Kolbuszowej unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 2302x

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 15 maja do 30 września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić **drugi abonament** dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3'30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie

„NARÓD“

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

Numer XIII. (czerwcowy) zawiera bogatą treść redakcyjną i wiele nowości ilustracyjnych.

Adres: „NARÓD“ Warszawa Skrz. p. 500
P. K. O. 18282.

Abonament: roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr. Numer okazowy 50 groszy.

TROCHĘ HUMORU

W ROKU 1940.



— Popatrz mamo, jaki dziki zwierz!

דברנו

יוצא לאור פעם בחודש
על ידי ההסתדרות העברית וינה
בעריכת י. גלרנטר

„Dewarenu“, Wien IX. Liechtensteinstrasse 80/20

מחיר החוברת הכפולה 70 גרוש

Zamawiać można w Administracji Dewarenu“, Wien XI. Liechtensteinstr. 80/20.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana